

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3 50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr. niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

W niedzielę 24 maja r. b. o godz. 10 rano, w lokalu J. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6), odbędzie się

Konferencja Warszawska.

Odczyt Marszałka Piłsudskiego.

W niedzielę dnia 24 maja o godz. 11.30 rano punktualnie w kino-teatrze „Splendid”, Senatorska, Galeria Luxemburga, Marszałek Józef Piłsudski wygłosi odczyt na rzecz b. więźniów politycznych. Temat odczytu: „Psychologia więźnia”.

Bilety są do nabycia: w księgarni „Wende E. i S-ka”, Krakowskie Przedmieście 9, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w lokalu Stowarzyszenia, Leszno 53 (7—9 wieczór) i w dniu odczytu w kasie kino-teatru „Splendid”.

Z powodu odczytu J. Piłsudskiego KONCERT W TEATRZE PRASKIM DN. 24 B. M.

NIE ODBĘDZIE SIĘ. Gotówkę za wykupione bilety należy odebrać do dn. 1 czerwca r. b.

Mętne perspektywy.

WZNOWIENIE ROZMÓW O BEZPIECZEŃSTWIE I DŁUGACH.

Londyn, w maju.

W polityce międzynarodowej zaznacza się nanowo ożywienie. Po dwumiesięcznej przerwie, spowodowanej zmianą Rządu we Francji, wyborami Prezydenta w Niemczech i wypoczynkiem „dyplomatycznym”, po wysiłku uśmiercenia protokołu genewskiego i puszczania próbnymi balonami paktu gwarancyjnego pięć, siedmio, czy dziewięć - mocarstwowego, z niezbędnym udziałem Niemiec — odrazu wypłynęły na widownię trzy wielkie sprawy: **rozbrojenia Niemiec i ewakuacji kolonii, bezpieczeństwa i długów międzysojuszniczych.**

Ploteczki i pogłoski poprzedzają poważne zajęcia się temi sprawami i ogłoszenie domiosłych dokumentów — noty Rady Ambasadorów w sprawie rozbrojenia oraz odpowiedzi sojuszników na propozycje gwarancyjne Niemiec.

Pogłoski pochodzą z różnych źródeł. Z Berlina puszczono wieść do Rzymu, a stamtąd do Paryża i Londynu, że Niemcy godzą się gwarantować granice Polski i Czech w zamian za przyłączenie Austrii do Rzeszy. Cel tej pogłoski jest jasny: odciążenie Polski od świeżo zawartego porozumienia z Czechami. Nawet Londyn nie wierzy w szczerść Niemiec w tym wypadku.

W Londynie tymczasem puszczona została pogłoska, że p. Chamberlain (Czemberlain) ustępuje z powodu różnicy zdań między nim a innymi członkami gabinetu angielskiego w sprawie paktu bezpieczeństwa. P. Chamberlainowi przypisują wielkie sympatie francuskie i dążenie do zawarcia paktu obronnego, któryby obejmował Anglię, Francję i Belgię i był skierowany przeciw ewentualnym wysiłkom zbrojnym Niemiec. Jednak p. Chamberlain nie ma zamiaru ustąpić; dawno już, przed wyjazdem do Genewy poddał się woli i poglądom większości gabinetu, stojącego przy pakcie, obejmującym również Niemcy.

Pogłoska ta jest jednak znamienna dlatego, że stanowi część intrygi, skierowanej przez pewną bardzo wpływową grupę konserwatywną przeciw całemu rządowi Baldwin. Gdyby tak przeszedł drogę, którą przebyło niedawno opublikowane w Ameryce memorandum brytyjskie, przypisywane Foreign Office'owi (Ang. Ministerjum Spraw Zagr.) i zawierające dość ambarasujące i przykre dla Francji i Polski poglądy, na pewno znalazłoby wspólnie źródło wszystkich niedyskrecji. Późny lord prasowy, Beaverbrook (Biberbruk), który podczas wojny był głównym sprawcą obalenia Asquitha i powołania do władzy Lloyd George'a, a potem razem ze swym przyjacielem, zmarłym premierem Bonar Law, wysadził z siodła tego samego Lloyd George'a, obecnie prowadzi kampanie prze-

ciwko rządowi Baldwin i naturalnie korzysta z wszystkich słabości Rządu, m. in. również w polityce zagranicznej. Waląc z rządem z najcięższych armat z powodu budżetu, powiada słusznie zresztą w swym piśmie „Sunday Express”: „Konserwatyści, jak dotychczas, nie zrobili kroku naprzód poza pozycję, którą zostawił im Ramsay Mac Donald — i to z bardzo prostego powodu. P. Austen Chamberlain jest zwolennikiem podpisania paktu, broniącego granic Francji i Belgii, niezależnie od tego, czy Niemcy wchodzą do paktu, czy nie. Większość zaś gabinetu obstaje przy tem, abyśmy podpisali pakt wówczas, kiedy Niemcy go podpiszą. Wobec tego, że p. Chamberlain nie potrafi przekonać swych kolegów, a gabinet nie jest w stanie zmienić przekonania ministra spraw zagranicznych — W. Brytania obecnie nie posiada żadnej polityki zagranicznej. Widoki na lepsze stosunki na kontynencie i na lepsze rynki są nieskończenie dalekie”.

Atmosfera polityczna na początku nowego „sezonu” przed wakacjami letnimi jest wcale mętna. Jeżeli jednak chodzi o konkretne zagadnienie decyzji Rady Ambasadorów na podstawie sprawozdania komisji rozbrojeniowej o stanie zbrojeń niemieckich, to zanosi się na kompromis angielsko - francuski. Anglicy zgadzają się na większe żądań, które wystawiła komisja rozbrojeniowa i których spełnienie przez Niemcy może spowodować ewakuację Kolonii przez Anglików. Jest to ustępstwo na rzecz Francji, gdyż wypełnienie wszystkich warunków przedłuży okupację Kolonii na dobre kilka miesięcy. Opinia angielska, która domagała się niezwłocznego usunięcia wojsk brytyjskich z Nadrenji, godzi się ostatecznie na pozostawienie ich, licząc na to, że Francja wzamian za to pójdzie na kompromis w sprawie paktu bezpieczeństwa. Anglicy, wbrew Francuzom, nie chcą widzieć nic wspólnego między okupacją nadreńską a zagadnieniem bezpieczeństwa. I dlatego — nielogicznie, ale po angielsku — zostawiają swe wojska w Nadrenji, aby zmusić Niemcy do szybszego rozbrojenia i mieć podstawę do żądania od Francji podpisu na pakcie niewiadomej narazie liczby mocarstw, wśród których muszą się znaleźć Niemcy.

To, że Hindenburg jest obecnie mieszkającym pałacyku Prezydenta na Wilhelmstrasse, uważane jest przez konserwę angielską nawet za rzecz całkiem dobrą, bo podpis Hindenburga na pakcie przeciw „więcej znaczący” od podpisu demokracji niemieckiej...

Podczas, kiedy Anglicy nic nie widzą wspólnego między Kolonią a paktem, Francuzi ze swej strony nie widzą żadnego

związku między sprawą bezpieczeństwa a długami międzysojuszniczymi. W tej sprawie zabiera jednak głos Ameryka, która domaga się bardzo stanowczo i najbardziej oficjalnie zapłacenia jej długów wojennych i która ustami senatora Borah, właściwego ministra spraw zagranicznych Stanów, powiada: „Francuzi posiadają największą armię na świecie. Na pokrycie jej kosztówłoży amerykański podatnik, który nic nie otrzymuje z powrotem za pożyczone Francji pieniądze. Mówi się, że bezpieczeństwo Francji tego wymaga. Gdybym był Francuzem, i myśląc o przyszłości mego kraju, usiłował ustalić stopień mego bezpieczeństwa, nie lekcewałbym znaczenia dotrzymania uroczystych obietnic. Reputacja uczciwego postępowania i sumiennego spełniania uroczystych przyrzeczeń jest mocną i skuteczną bronią w chwili zagrożonego bezpieczeństwa narodowego”.

I sen. Borah grozi, że odmowa Francji uznania długów uniemożliwia zawarcie jakiegokolwiek paktu czy umowy międzynarodowej, bo niedotrzymanie słowa w sprawach finansowych budzi powszechną nieufność i niepewność...

Groźba sen. Borah jest bardzo jasna. Dopóki państwa sojusznicze nie ułożą się z Ameryką co do spłaty długów, nie mogą liczyć na pomoc dla siebie w postaci kredytów i poparcia politycznego. Jak dotychczas, jedynie na Niemcy patrzy się przyjaznym okiem z wysokości Białego Domu, bo Niemcy idą pewnie po drodze kapitalistycznej „odbudowy”. Alarm z powodu Hindenburga szybko ucichł.

Z takim poglądem amerykańskim, bardzo ciasnym, podsztywnym egoizmem posia-

W dzisiejszym numerze:

ZMARŁ MARSZAŁEK FRENCH, GŁÓWNO DOWODZĄCY ANGIELSKI W CZASIE WOJNY ŚWIATOWEJ.

RZĄD KATOLICKI VAN DER VYVERE OBALONY ZARAZ PO PRZEDSTAWIENIU SIĘ IZBIE.

AMUNDSEN ROZPOCZĄŁ LOT DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

MĘTNE PERSPEKTYWY. WZNOWIENIE ROZMÓW O PAKCIE I DŁUGACH. (Kor. własna).

PROCES O KATASTROFĘ NA KOPALNI „REDEŃ”. (Telefonem).

ŚWIETNE ZWYCIESTWO P. P. S. I ZW. KLASOWYCH W WYBORACH DO RADY KASY CHORYCH W DROHOBYCZU ENDECY CHCA SIĘ „OPRZEĆ” NA ROSJI I Z CZICZERINEM ROBIĆ „EURAZJĘ”.

ODCINEK: L. Śledziński. WSPOMNIENIA. OPATÓW I WYSOKI MAZOWIECK.

K. Irzykowski. „ZNAJOMEK Z FIESOLE” B. Winawera w Teatrze Małym.

daczy papierów wartościowych i ubranym w piękne frazesy, godzi się chętnie opinia konserwatywna angielska.

Postawienie kwestji długów międzysojuszniczych na ostrzu noża w chwili, kiedy zbliżają się decyzje w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa, oraz komentarze angielsko - amerykańskie nie ułatwią rozwiązania tak trudnych i zawitych zagadnień. J. S.

Proces o katastrofę na kopalni „Reden”

(Telefonem z Sosnowca).

I dzień rozpraw.

W dn. 20 września 1923 r. na kopalni „Reden” w Dąbrowie Górniczej wybuchł pożar, w czasie którego 39 robotników utraciło życie, a około 40 uległo silnemu zezadzeniu tlenkiem węgla.

Ta straszna katastrofa, przerastająca rozmiarem wszystkie katastrofy w Zagłębiu stała się obecnie przedmiotem obrad Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Przed sądem, w składzie: przewodniczący — sędzia Kaczyński, sędziowie — Rościszewski i Wojewódzki, sekretarz — aplikant Ryłman, stanęli, jako oskarżeni: inż. Mieczysław Zbyszewski, zawiadowca kopalni (lat 33), inż. Franciszek Skrebowski, zastępca zawiadowcy kopalni (lat 34) i Jerzy Roguski, nadsztygar (lat 43).

Oskarżenie wnosi podprokurator Kucharski, obronę oskarżonych adwokaci: Henryk Ettinger z Warszawy, B. Forelle z Będzina i Jędrzejewski z Sosnowca.

Tow. adw. Pawelek, imieniem wdowy po zabitym górniku, Czerniku, wnosi cywilne powództwo o odszkodowanie w wysokości 1 zł. Świadków powołano 69, przeważnie górników, pracujących w czasie katastrofy w kopalni.

W procesie występują również, jako poszkodowane — 10 wdów po zabitych górnikach, oraz jako eksperci — Bruno Buzek, naczelnik Urzędu Górniczego (Królewska Huta) i prof. Czeczot i Skoczylas (Akademja Górnicza).

Obszerny akt oskarżenia na zasadzie przewodu śledczego i orzeczeń ekspertów, stwierdza, że przyczyną katastrofy szukać należy w warunkach pracy, t. j. albo w wadliwości technicznego urządzenia kopalni, albo w niedomaganiach technicznego kierownictwa robót górniczych. Akt oskarżenia oskarża wszystkich z art. 464 część II kodeksu karnego, a mianowicie: o zadanie śmierci przez niezachowanie przepisów o bezpieczeństwie robót górniczych. W szczególności oskarża

się Zbyszewskiego o to, że ograniczył się jedynie do wystuchania sprawozdania sztygara Roguskiego o akcji przeciwpożarowej, sam zaś tej akcji nie przewodził; Skrebowskiego — o całkowitą bierność podczas akcji ratunkowej i Roguskiego o to, że prowadził akcję bez zachowania przepisów ostrożności.

Na wstępie rozprawy obrona usiłowała domagać się od Sądu oddalenia powództwa cywilnego; dopiero — po świetnej odprawie tow. Pawelka, który wykazał bezpodstawność żądania obrony, sąd postanowił nie oddalać powództwa cywilnego.

Smutnym obrazem był moment, gdy do przysięgi wezwano 10 poszkodowanych wdów, które, czarno ubrane, stanęły przed sądem. Gdy odczytywano akt oskarżenia, na sali rozlegał się płacz rodzin ofiar katastrofy.

Przystąpiono do badania świadków.

Zeznawali górnicy: Korus, Zawisza, Slenk, Perczyński i inni. Z zeznań tych wynika, że akcja ratunkowa prowadzona była chaotycznie i bezplanowo, że kierownictwo kopalni, a zwłaszcza oskarżeni inżynierowie wykazali całkowitą bierność. Odpowiedzialny zawiadowca przyjechał dopiero po godz. 11-ej, a pożar wybuchł około godz. 5 — i nie był wcale przy pożarze. Skrebowski, również odpowiedzialny za bezpieczeństwo górników, był jakiś czas przy pożarze, ale nie mieszal się do akcji ratunkowej, a potem wyjechał na powierzchnię. Całą akcję prowadził Roguski, choć powinni to byli robić inżynierowie. To też zarządzenia Roguskiego były bezplanowe i złe.

Okazało się, że na kopalni nie było przyrządów ratunkowych; maski ochronne były złe; pogotowie ratunkowe posługiwało się lampkami karbidowymi (co jest wzbronione przy pożarze — natomiast należy się posługiwać lampkami elektrycznymi); pogotowie ratunkowe było nieliczne i niewyrobione; ludzi, nie należących do pogotowia, skierowy-

wano do gaszenia ognia, co jest wzbronione — a, co było już strasznym skandalem, dwóch 17-letnich chłopców wciągnięto do akcji ratunkowej i ci zginęli.

Prócz tego — o godz. 10, gdy wiadomo było, że w kopalni jest pożar — spuszczone na dół 3 zmianę i dzięki temu, było tyle ofiar. Gaszono pożar wodą, co przyczyniło się do wytworzenia gazów, które w nocy o godz. 2-jej pozabawily życia 39 górników, a zaszadziły około 40 rob.

Również źle ustawiono tamy, chroniące od gazów.

Druzgocące dla oskarżonych były zeznania inż. Wiszniewskiego, zastępcy kierownika Urzędu Górniczego i inż. Rogalewicz, kierownika wydziału śledczego przy Urzędzie Górniczym, z których pierwszy stwierdził, że akcja ratownicza prowadzona była po partacku; a obaj — że urzędzanie ratownicze nie stały na wysokości zadania.

Świadkowie: dr. Niepielski, dr. Czerniak i felczer Bieniewski omawiali tylko formalne punkty sprawy. Do wyswietlenia na przewodzie sądowym istotnego przebiegu wypadków i odpowiedzialności za katastrofę — przyczyniły się w znacznym stopniu pytania, stawiane świadkom ze znajomością rzeczy przez tow. Pawelkę i przez prokuratora.

W obecnej chwili (godz. 9 m. 15 wiecz.) posiedzenie jeszcze trwa. Jutro odbędzie się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków.

Rozprawa potrwa 3 dni.

Proces wzbudził ogromne zainteresowanie. Sala sądowa jest przepełniona publicznością.

Curiosa.

„Rzeczpospolita” „sygnalizuje” władzom, że „czas najwyższy” (w jęz. polskim niema „wysokiego”, a więc i „najwyższego” czasu) —

„wzorem innych Państw europejskich — egzekucje wyroków śmierci zorganizować na zasadach powszechnie przyjętych przez świat cywilizowany”!

Dla „Rzeczpospolitej”, jak się okazuje, problem świata cywilizowanego jest — rzemiosło katowskie...

„Gazeta Warszawska” napisała kilka bezładnych i nic nie mówiących słów o Saint-Simonie (Sesimonie), a potem zaraz przeskoczyła do Marksa, który „stawiał na ołtarzu fizyczną pracę, opierając się nie na duchu, lecz na brzuchu”. Nieprawdaż — jaki styl i jaka głęboka mądrość! Marks opierał się na brzuchu! Do takiego idjotyzmu stylistycznego i myślowego sprowadzono wielką teorię Marksa o podstawowym i wszechstronnym znaczeniu stosunków gospodarczych! Jednak — przynajmniej — wina Marksa jest wielka: nie liczył się w swoim dążeniu do wyzwolenia społecznego z potrzebami „brzucha” obszarńczego i fabrykanckiego! Co za brak idealizmu!

„Rzeczpospolita” donosi, że premier Grabski nie pojedzie do Karlsbadu, jak mu doradzają lekarze, lecz do Krynicy. Premier bowiem chce dać dobry przykład i nie wywozić waluty z kraju.

To się nazywa — zapłatać się we własnych sieciach!.. A zresztą: niema takiego

uzdrowiska, któreby źle przyjęło — Premjera...

„Gazeta Warszawska” przyjęła mowę Czicherina z rozczuleniem, z nabożnym wzruszeniem, z entuzjazmem, co najmniej tak, jak endecja przyjęła w swoim czasie — manifest Mikołaja Mikołajewicza. Ogromnie spodobała jej się idea „bloku eur-azjatyckiego” (europejsko - azjatyckiego) i do tej „Eurazji” (czyli do Rosji) przytuliła się wprost namiętnie. Wszystkie nasze spory z Rosją, carską czy sowiecką, to tylko „wielkie nieporozumienie”. Przemysł nasz utracił dawny kontakt z rynkiem rosyjskim również tylko przez „nieporozumienie”. Rok 1831, 1863, 1905, Legiony — to tylko nieporozumienie... „Trzeba się oprzeć” „o wielką eurazyjską Rosję”...

Cały ten bełkot oznacza nie co innego jak dążenie do ścisłego połączenia się z Rosją. To nie jest nawet sojusz, to wprost dążenie do zlania się z Rosją na podstawie autonomii czy federacji...

Program naszych komunistów został zatwierdzony przez „jedynie narodowe stronnictwo”...

Drożyzna.

O KONTROLĘ WŁADZ ADMINISTR. NAD CENAMI CHLEBA.

Min. spraw wewnętrznych zwróciło się do wszystkich pp. wojewodów, komisarza rządu m. st. Warszawy i delegata rządu w Wilnie z okólnikiem w sprawie c. chleba głoścącym, że zniżka cen zboża, która zaznaczyła się wyraźnie począwszy od ostatnich dni m. kwietnia, wywołała odpowiednią zniżkę cen mąki zarówno krajowej jak i importowanej z zagranicy.

Wobec tego, że ceny chleba nie zawsze wykazują obniżkę odpowiednią do zniżki cen mąki, okólnik poleca organom administracyjnym by pilnie czuwały nad odpowiednim dostosowaniem cen chleba do każdorazowych rynkowych cen zboża i mąki. W wypadkach stwierdzenia, iż ceny chleba nie odpowiadają miejscowym cenom zboża i mąki, władze administracyjne mają przekazywać winnych pobierania cen lichwiarskich sądom do ukarania. (—).

NABIAŁ.

Od 15 maja ceny masła pozostają bez zmiany i wynoszą: deserowe — 4 zł. 50 gr., wyborowe 5 zł., kuchenne — 3 zł. 80 gr. za kg. w detalu. Dowóz tego artykułu zmniejszył się nieco ze względu na większe spożycie w tym czasie mleka i zmniejszoną z tego powodu produkcję.

Cena jaj w hurcie dochodzi już do 130 zł. za skrzynię zawierającą 1440 sztuk, gdy ostatnio notowaliśmy cenę 125 zł. Zainteresowani tłomaczą mocniejszą tendencję, okresem kalcytacji jaj oraz eksportem zagranicę.

W detalu ceny jaj utrzymują się na poprzednim poziomie i sprzedawane są od 7 do 11 gr. za sztukę. (—).

Wyszła z druku broszura p. n.

KOŚCIÓŁ A SZKOŁA.

Przemówienie sejmowe tow. Zygmunta Piotrowskiego w debacie nad konkordatem. Skład Główny w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17

Sprawy skarbowe

WOJENNE SUROGATY PIENIĄDZA.

Celem usunięcia braku znaków wymiennych, jaki się wytworzył w czasie wojny wskutek zamknięcia b. rosyjskiego oddziału Banku Państwa w Łodzi i wywiezienia zdeponowanych w nim funduszy, miejscowy Komitet Gieldowy i Urząd Starych Zgromadzenia Kupców emitował w sierpniu r. 1914 bonów na sumę 1 miliona rubli. Bonny te zostały wydane przez rzeczony instytucje pod zastaw papierów publicznych, przekazów itp., przechowywanych w Banku Handlowym w Łodzi i Banku Kupieckim Łódzkim, które na bonach tych zaświadczyły, że przyjęte pod zastaw wartości są istotnie tam zdeponowane.

Podobne emisje nastąpiły i w innych miastach polskich, dokonywały ich ciała samorządowe. Zostały one niemal wszędzie spłacone, względnie wymienione. Jedynie w Łodzi spłata dotąd nie nastąpiła w całości, nie wszyscy bowiem posiadacze bonów zgłosili się dotąd o ich wymianę, a instytucjom, które bonny emitowały, przeskądza w szybkim uregulowaniu tych zobowiązań ogólne 30-letnie przedawnienie z mocy art 2262 Kod. Cyw.

Ministerjum Sprawiedliwości, w porozumieniu z Min. Skarbu, opracowało projekt ustawy o terminie wygaśnięcia obowiązku spłaty, względnie wymiany emitowanych w czasie wojny przez ciała samorządowe, organizacje społeczne i osoby prywatne — bonów i znaków pieniężnych. Licząc się z tem, że podobne bonny i znaki pieniężne nie zostały może wykupione i w innych miejscowościach, projekt postanowił nie ograniczać przepisów jedynie do emisji bonów łódzkich, które dały powód bezpośredni do uregulowania tej kwestji.

Według art. I projektu ustawy tej, uchwalonego na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, ciążyący na ciałach samorządowych, organizacjach społecznych oraz instytucjach i osobach prywatnych, które w czasie między dniem 1 lipca 1914 r. a dniem 18 marca 1921 r. emitowały bonny i podobne znaki pieniężne, obowiązek ich spłacenia, względnie wymiany, wygasa z upływem roku od dnia wejścia w życie ustawy.

Należności z tytułu tych bonów i znaków pieniężnych przerahowuje się na 10% sum, obliczonych według stawki z czerwca 1921 r., skali par. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 14 maja 1924 roku.

O pomoc dla bezrobotnych

Przyznany przez Radę miejską fundusz w wysokości 50,000 zł. na pomoc dla bezrobotnych nieubezpieczonych został już wyczerpany. Komisja pomocy dla bezrobotnych, działająca przy Wydziale XVII magistratu zmuszona była zawiesić swą działalność.

Na wczorajszym posiedzeniu komisja uchwalila wystąpić w wnioskiem do magistratu o wyasygnowanie na pomoc dla bezrobotnych dalszych 50,000 złotych. W tej sprawie konferowali z wiceprezydentem Rottermundem członkowie Komisji, ławnicy tow. Adam Szczypiorski i p. Stefan Zieliński. P. Rottermund wniosek zaakceptował, wobec czego na najbliższym posiedzeniu Magistratu wniosek ten wejdzie pod obrady.

Gdy wniosek zostanie przyjęty przez Magistrat i Radę Miejską, Komisja będzie mogła wznowić swoją działalność najwcześniej od 1 czerwca r. b. Należy zaznaczyć, że z sumy

50,000 zł. wybrało zapomogi około 600 bezrobotnych, w tej liczbie największy procent stanowią zredukowani robotnicy fabryk i instytucji państwowych.

Klerikalizm żydowski

Rabinat warszawski wydał odezwę do ludności żydowskiej, w której „piętnuje” żydów, „znieważających” sobotę. „Żydowskie sklepy są otwarte w sobotę, ekspedjuje się towary w sobotę przez tragarzy i furmanów-żydów, część restauracji i piekarni gotuje i piecze w sobotę, na pl. Kercelego wielu żydów prowadzi handel bez żadnego wstydu”. Rabin grozi nieprzestrzegającym soboty — bojkotem w bóżnicach, a po śmierci — nieoddaniem ich zwłokom „czci rytualnej”...

Obchód 1-go maja na prowincji.

W MAŁOPOLSCE.

W Przemyslu odbyło się wspaniałe zgromadzenie w sali teatralnej Domu Robotniczego i pochód. Zgromadzenie zagał wice-burmistrz tow. Jasiński; referowali tow. tow. dr. Lieberman i Beluch. Po poł. odbyła się uroczystość z obfitym programem artystycznym; wieczorem — zabawa ludowa

W Krośnie. Mimo masowych redukcji i bezrobocia, obchód pierwszomajowy wypadł wspaniale. W pochodzie i zgromadzeniu brało udział zgórą 6 tys. osób. Przemawiali tow. tow. sen. Miziołek, Grosfeld, Bęben i Klatka.

W Sanoku. W zgromadzeniu i pochodzie wzięli udział kolejarze z pobliskiego Zagórze, niemal wszyscy robotnicy z fabryki wagonów w Posadzie Olechowskiej (wielu z żonami), oraz robotnicy żydowskiej. Zgromadzenie zagał tow. Komarowski; referowali tow. tow. Wojtowicz i Mikrutaj; imieniem robotników żydowskich — tow. dr. Peuzig; nadto przemawiali tow. tow. Suski i Komarowski. Manifestowano tłumnie, niż w latach ubiegłych.

W Dobromilu. Salinarze z Lacka i robotnicy dobromilscy obchodzili dzień 1 maja zgromadzeniem na Rynku i pochodem. Przewodniczył tow. Chęciński; przemawiali tow. tow. Pilch, Mantel i Wityk (po ukraińsku).

W Brzozowie. Uroczyste zgromadzenie odbyło się w parku pod starostwem, dokąd też przybyły pochody robotnicze z Grabownicy, Humnisk i Turzopola. Zagał tow. Haja, referował tow. Mirek; nadto przemawiali tow. tow. Gneinart, Sroka i Bocheński. Po zgromadzeniu odbył się pochód.

W Trzebini. Bezrobocie w Trzebini i Sierszy było zupełne. Na obchód w Trzebini przybyły pochody robotników z Górki i rafinerji, z kopalni „Artur” i „Zbyszek” itd. Odbył się wspaniały pochód i wiec. Wiec zagał tow. Szuwała, referował tow. poseł Żulawski. Obchód wypadł imponująco. Wszędzie uchwalono rezolucję majową CKW.

Poza zamieszonymi korespondencjami otrzymaliśmy wiadomości o wspaniałych obchodach w Borysławiu, Jarosławiu, Samborze, Chodorowie, Drohobyczu, Czortkowie, Kołomyi, Rawie Ruskiej, Wrochcie, Bitkowic, Ustrzykach Dolnych, Kaluszu, Sokalu, Rytrze, Wieliczce, Nowym Sączu, Jasle, Rzeszowie, Nisku, Łańcucie, Stróżach, Chrzanowie, Jaworznie, Szczakowej, Limanowej, Bochni, Brzeczach, Makowie, Tarnowie, Zakopanem, Gorlicach i in

LUDWIK SLEDZIŃSKI.

Wspomnienia.

Żadnego głębszego poruszenia! Jakiś tylko słaby głosik powtórzyl: „Niech żyje rewolucja!” Jeszcz raz więc zabrałem głos i powiedziałem zgromadzonemu, by nam nie przeszkadzano, bo jesteśmy dobrze uzbrojeni, mamy bomby, brauningi, granaty, mauzery i sztylety. „Jeżelibyście chcieli do nas strzelać — powiedziałem im, to wtedy nie będziemy szukać tego, co strzelił, lecz zmuszeni będziemy rzucać bomby i możemy całe miasto zniszczyć. Jak karni żołnierze rewolucji, wykonywamy rozkazy Polskiej Partji Socjalistycznej”.

Wracaliśmy do kasy i już byliśmy z towarzyszem przy budynku kasy, gdy przyszło mi na myśl wezwać ludzi, by ktoś z nich poszedł i wstrzymał bicia w kościelne dzwony na alarm. Wróciłem sam przed nieruchomy tłum i gorąco wezwałem do nieprzeszkadzania nam, a tonem rozkazującym zażądałem, by natychmiast poszli do kościoła i zarządzili wstrzymanie bicia w dzwony. Przemówienie swoje zakończyłem: „Niech żyje Wolna Polska Ludowa! Precz z caratem! Niech żyje rewolucja!” I jakby z jednej piersi, wydarł się okrzyk zebranego ludu: „Niech żyje rewolucja!”

Kostek tymczasem zakończył napychanie w dziurki zamków dynamitu i znów równe lonty zapaliliśmy jednocześnie i wyszliśmy ze skarbcza kasy.

Czekając na wybuch, opowiadałem Kostkowi, jak to mieszkańcy Mazowiecka po mojem przemówieniu krzyczeli z zapalem: „Niech żyje rewolucja! Precz z caratem!”

Zdawało się nam, że nastąpiły jednocześnie dwa wybuchy, przynajmniej tak się nam zdawało, co właściwie nastąpić było powinno, bo lonty były jednakowej długości.

Gdyśmy z Kostkiem weszli do skarbcza i zbliżyli się do kasy ogniotrwałej, to jakby nas ktoś z niezwykłą siłą powalił na ziemię i hukiem pozbawił słuchu i przytomności. Gdyśmy się obudzili z odurzenia, to pamiętam tak dokładnie, jakby to było kilka tygodni temu, że najpierw obmaca-

11)

łem sobie rękoma głowę, czy nie jest rozbita, a potem już wstałem. Musieliśmy się jednak jaknajprędzej położyć znów na podłodze, bośmy się formalnie dusili, i zaraz też na czworakach wygramoliłiśmy się do dalszego pokoju i tutaj dopiero dobrześmy się obejrzel, dziwiąc się samym sobie, żeśmy źle słyszeli i w czasie, gdyśmy się zbliżali do kasy, nastąpił wybuch drugiego lontu, który widocznie słabiej się palił. Siłą tego wybuchu momentalnie byliśmy powaleni na ziemię i to z taką siłą, jakby nas kto podciął kosą.

Rozsadzając dynamitem kase ogniotrwałą, nie wiedziałem, że ma ona ścianki z blachy żelaznej, a dwucalowa przestrzeń między niemi jest wypełniona popiołem i grafitem. Gdy dynamit rozerwał drzwi, to popiół i grafit zapelnili cały pokój i gdyśmy, podnosząc się, oddychali tym popiołem i grafitem, to doznaliśmy uczucia, że nas coś dusi.

Nie mogliśmy narazie wejść do skarbcza kasy z powodu kłębami unoszącego się pyłu. Znaleźliśmy małą drabinkę, jak nas stróż objaśnił — do otwierania okni, którą zakrywało się okno w górze skarbcza od podwórka. Skorzyliśmy się z tej drabinki. Jeden z towarzyszy z zewnątrz łomem wywalił okno razem z okiennicą i dopiero dzięki przeciagowi, po paru minutach oczyścił się z dymu i pyłu.

W kasie znaleźliśmy skórzany woreczek z złotem pieniędźmi, tak 15 — 20-funtowy, opisy papierowych, już skonfiskowanych pieniędzy, trochę pieniędzy papierowych i co było dla nas najważniejsze i cośmy z wielką radością ujrzel, to leżące na dalszych półkach szafy 200 — 300 książeczek paszportowych.

Mieliśmy z sobą dużą walizę, więc książeczki paszportowe, złoto w woreczku, pozostały dynamit, lont, małe loniczki, które nam wcale nie były potrzebne, wpakowaliśmy do tej walizy, która się okazała tak ciężka, że jeden by jej nie uradził. Postanowiłem więc, że na długim tomie poniesie ją dwóch towarzyszy.

Robota nasza była skończona. Odwrót musiał się odbyć według ułożonego przeze mnie planu.

Przed budynkiem kasy tow. Kostek głośno wydał rozkazy: Towarzysze, do szeregu, formujcie się po czterech w rzędzie! (Z góry postanowione było, że na taką rozkaz stawać będą po dwóch). Towarzysze z bombami na przo-

dzie, z granatami z tyłu, z mauzerami z boku. Żywo do szeregu!

Było gwarno i wesoło. Towarzysze spieszyli uformować jaknajprędzej kompanję, gotową do wymarszu.

Tymczasem, gdy Kostek zajęty był formowaniem szeregu, obejrzałem jeszcze wnętrze kasy i zauważyłem, że blaszane puszki są rozbite, więc zapytałem towarzyszy, co to ma znaczyć, kto dał rozkaz rozbijania puszek? Przyszli mi, że zrobili to bez rozkazu, tak samo, jak rozbili portrety cesarskie. Byłem oburzony na towarzyszy, więc nauragałem im za to, mówiąc: „Jak wam nie wstyd bez komendy rozbijać puszek i zabierać z nich pieniądze, przeznaczone dla biednych? Nie możemy się kompromitować. Nie wolno tego robić, ani tych pieniędzy z sobą zabierać, więc zaraz, kto brał pieniądze z puszek, niech odda co do jednego grosza”.

Wszyscy towarzysze, którzy popełnili ten nietakt, natychmiast wyrzucili wszystkie pieniądze na bruk.

Pochód był gotowy do wyruszenia, więc zaśpiewaliśmy jedną zwrotkę „Czerwonego Sztandaru” i ruszyliśmy w drogę, wznosząc okrzyki, które za nami powtarzała ludność — dalekie echo nam wtórowało.

Czoło pochodu, jak tyłkowi wyszli na szosę, zaczęło forsownym krokiem maszerować tak, że musiałem ich powstrzymać, bo towarzysze nieśli ciężką walizę i nie mogli im kroku dotrzymać.

Zaraz na zakręcie drogi przyłączyli się do nas towarzysze, którzy mieli poleczone nikogo z miasta nie wypuszczać w kierunku stacji i poprzecinać druty telegraficzne. Nadjechała bryczka ze stacji, więc poprosiłem pasażerów, żeby ją opuścili, a żydka furmana zapytałem, wiele chce za bryczkę i konia.

— Czy pan chce, aby naprawdę kupić mego konia z bryczką?

— Ależ naprawdę, tylko prędzej mów pan, ile mam zapłacić?

— To, proszę pana, będzie kosztowało razem z resor-towem bryczkę 250 rubli.

— Dobrze, macie tu pieniądze i dawajcie bat.

(d. c. n.)

Z Komisji Spraw Wojskowych

NACZELNE WŁADZE WOJSKOWE.

Komisja obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o organizacji naczelnej władzy obrony Państwa. Po uzgodnieniu stanowiska Rządu z referentem — art. 15, według którego uchwały R. O. P. stanowiącymi miałyby ogólnie dyrektywy dla Rządu, — został skreślony, przez co R. O. P. nabiera charakteru organu jedynie doradczego dla Rządu w rozpatrywaniu podstawowych zagadnień obrony Państwa. Następnie Kom. przystąpiła do dyskusji ogólnej nad rozdziałem 4, określającym kompetencje Min. Spraw Wojsk. w zakresie obrony Państwa i nad następnymi rozdziałami, dotyczącymi organizacji Ministerjum Spr. Wojsk. Referent pos. St. Dąbrowski (Ch. N.) dowodził, że uprawnienia Min. Spraw Wojsk. muszą być oparte na Konstytucji, z której wynika, że odpowiedzialność za kierownictwo wojskowe ciąży w całości na tym Min. W czasie pokoju jest on nietylko szefem administracji wojskowej, lecz jest także dowódcą sił zbrojnych Państwa. W czasie wojny w myśl art. 46 Konstytucji jest on odpowiedzialny za wszystkie działania Naczelnego Wodza, a skoro jest odpowiedzialny, ma nad nim władzę. Naczelnym wódcą w myśl Konstytucji jest zatem urzędnikiem Rzeczypospolitej podległym Rządowi za pośrednictwem jednego z ministrów w myśl art. 45 Konstytucji. Referent zauważa, iż art. 46 Konstytucji możnaby interpretować i w ten sposób, że na wypadek wojny Min. Spr. Wojsk. jest równocześnie naczelnym wodzem, skupiającym całą odpowiedzialność i całą władzę w jednej osobie, co byłoby zgodne z konstytucją pod względem formalnym. Ale poza logiką formalną istnieje logika rzeczywistości, która uniemożliwia, by jeden człowiek był równocześnie naczelnym wodzem w obszarze operacyjnym, dostawcą środków materialnych i rezerw wewnątrz kraju, a wreszcie członkiem Rządu. W myśl tych wywodów referent zaproponował następujące sformułowanie art. 16: „Minister Spraw Wojskowych jest w czasie pokoju i w czasie wojny naczelną władzą kierowniczą we wszelkich sprawach wojskowych oraz dowódcą sił zbrojnych Państwa w czasie pokoju. W czasie wojny jest dowódcą sił zbrojnych Państwa, które nie zostały oddane do dyspozycji naczelnego wodza”. Następnie zabierali głos posłowie: tow. Lieberman, Miedziński (Wyzw.), Załuska (Zw. L. N.), Jedynek (Piaśt), pos. Kościakowski oświadczył, że należy podkreślić jasno i otwarcie, że w wypadku wojny Minister Spraw Wojsk. jest podległym (?). Naczelnego wodza, który zależy jedynie od premiera, i że tylko taka pełnia władzy Naczelnego Wodza może uchronić Państwo od katastrofy.

Na wniosek pos. Jedyneka Komisja postanowiła głosowanie nad art. 16 odłożyć do czasu omówienia kompetencji Naczelnego Wodza na wypadek wojny.

Zawieszenie Zarządu częstochowskiej Kasy Chorych.

Jak donosi częstochowski „Głos powszechny”, cały Zarząd Częstochowskiej Kasy Chorych został zawieszony w czynnościach.

Równocześnie komisarzem tej instytucji mianowany został, do czasu wyborów nowego zarządu, p. Stanisław Kaliniewicz, zastępcą zaś p. Romuald Jarmułowicz.

Zmiany te pozostają w związku z nadwyżkami w częstochowskiej Kasie Chorych.

Skarga kolejarzy z ostrołęckich kolejek dojazdowych

Donoszą nam z Grabowa:

Od pracowników ostrołęckich kolejek dojazdowych zażądano w dn. 28 kwietnia dowodów, poświadczonych przez burmistrza, o członkach ich rodzin. Gdy który z pracowników nie zdażył złożyć dokumentów do dn. 1 maja — pozbawia go się pomocy lekarskiej.

W jakim celu zarząd kolejki wprowadza znów tego rodzaju niepotrzebne formalności i niepokoi pracowników? Bo ileż to czasu trzeba stracić na wystawianie w różnych kancelariach; a pozatem — każdy taki dowód kosztuje 2 zł. 50 gr. co — jak na kieszenie kolejarzy — jest wielką sumą.

I kto upoważnił p. Goldmana, zarządzającego kolejką, do odmawiania pomocy lekarskiej pracownikom? Jest to bezprawie, za które powinno się ponieść należytą karę.

Apelujemy do dyrekcji, aby w przyszłości nie narażała pracowników na tak poważne ofiary i gozwołała im spokojnie pracować. Bo przecież

dokumenty takie są zupełnie zbędne. Nie tak dawno, zaledwie przed paru miesiącami, składaliśmy takie same dowody przy dodatkach rodzinnych. Wszelkie więc jaknajdokładniejsze dane o członkach rodziny zarząd kolejki posiada i powtórne ich składanie jest chyba zbędne!

Kolejarze ostrołęccy.

Wybory do Powiatowej Kasy Chorych w Drohobyczu.

W niedzielę odbyły się wybory do Rady Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu. Uprawnionych do głosowania było 16 tys.; oddano głosów 4856.

List ważnych było dwie, mianowicie: lista Nr. 2 (robotn. związków klasowych i PPS.), która otrzymała 4260 głosów, i lista Nr. 3 (urzędnicza), która otrzymała 389 głosów. Reszta głosów padła na nieważne listy ukr.-kom. i żyd. prac.

Wobec takiego wyniku wyborów, lista Nr. 2 otrzymała 46 mandatów, a urzędnicy 4 mandaty.

Przy poprzednich, unieważnionych wyborach, na 21 tys. wyborców oddano 6980 głosów, a lista Nr. 2 miała 3887 głosów. Obecne wybory dały ogromny przyrost głosów liście robotniczej.

Polemika w sprawie pracowników kontraktowych

W odpowiedzi na komunikat Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, jaki ukazał się w prasie stołecznej, „Zrzeszenie Pol. Prac. Związków Zawodowych” prosi nas o zamieszczenie następującego sprostowania:

Stosowanie trzymiesięcznego wypowiedzenia do państwowych prac. prowizorycznych obecnie nie jest niczym zapewnione W świetle §§ 5 i 62 ustawy państwowej służbie cywilnej, pracownik prowizoryczny może być zwolniony z dnia na dzień, o ile w dekrecie nominacyjnym nie został oznaczony termin rozwiązania stosunku służbowego.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych przyznaje, że okólnik o stosowaniu do państwowych pracowników prowizorycznych trzymiesięcznego wypowiedzenia ma być dopiero wydany, podczas gdy w stosunku do pracowników kontraktowych okólnik taki już obowiązuje. Obecnie przeto, jak to Zrzeszenie zaznaczyło, może być inaczej i pracownicy mogą być pozbawieni w razie przemianowania ich na prowizorycznych, prawa do trzymiesięcznego odszkodowania lub wypowiedzenia.

Jeżeli chodzi o opinie zainteresowanych pracowników kontraktowych, to Walny Zjazd Stow. Urz. Państw. mógł powziąć dowolne uchwały i ustalić zasady postępowania w sprawie pracowników kontraktowych, lecz należało zapytać ogół tych pracowników, nawet i niezorganizowanych w Stowarzyszeniu, czy zasady te należy wprowadzić w życie i czy odpowiadają one interesom ogółu pracowników kontraktowych, których głos na zjeździe nie był w dostatecznej mierze wzięty pod uwagę. Zjazd Walny, jako reprezentacja ogółu członków Stow. Urz. Państw., które grupuje za ledwie znikomą część ogółu prac. kontraktowych, nie mógł samodzielnie w tej sprawie decydować. Jeżeli Stow. Urz. Państw. zamierzało przeprowadzić akcję wyłączenia dla prac. kontraktowych, to należało zasięgnąć opinii ogółu tych pracowników, którzy w danym wypadku jedynie mogli zdecydować. Zebrania takiego nie było, a jak się okazało natomiast na zebraniu prac. kontraktowych, zwołanym przez Zrzeszenie, pracownicy ci bynajmniej nie życzą sobie w wymienionych wyżej względach przemianowania ich na pracowników prowizorycznych.

Sprawa fabryki fajansu w Pruszkowie.

Oślawiony paskarz i dorobkiewicz powojenny, p. Ehrenreich, znany z wyzysku robotników właściciel fabryki fajansu w Pruszkowie, ogłosił przed miesiącem upadłość swojej firmy, pozostając winny robotnikom za 4 do 8 tygodni, urzędnikom — za czas od początku roku. Ponieważ cały pozostały majątek znajduje się obecnie pod zarządem sądowym, wszyscy pracownicy, w liczbie 300 osób, zrzeszyli się dla obrony swych interesów, jako wierzyciele, wybierając na swych pełnomocników tow. posła Pragięra oraz 4 towarzyszy z miejscowej organizacji P. P. S.

Pracownicy domagają się przyznania im pierwszeństwa przed pretensjami innych wierzycieli; spłacenia w jaknajkrótszym czasie wszystkich należności i uruchomienia fabryki.

Niestety, słuszne te żądania nie zostały dotychczas zaspokojone.

W dodatku — w ostatnich dniach zaczęto wyprzedawać towar, będący na składzie w fabryce, na zakup paszy dla krów i koni, stanowiących prywatną własność p. Ehrenreicha, z których, na dobitkę, nikt obecnie nie korzysta.

Wśród robotników panuje oburzenie, gdy widzą, jak produkt ich pracy marnuje się dla utrzymania w całości osbiętego majątku p. Ehrenreicha.

Robotnicy domagają się słusznie spieniężenia palacu oraz inwentarza i ruchomości, nie związanych z fabryką i spłacenia z tego ich należności, oraz uruchomienia fabryki.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Komisja, która z braku quorum (nieobecni byli endecy i piastowcy) odwołała zapowiedziane na godz. 11 rano posiedzenie, zebrała się dopiero po południu. Obradom przewodniczył po raz pierwszy vicemarszałek Sejmu tow. Moraczewski, któremu p. Marszałek Rataj po ustąpieniu pos. Poniatowskiego zlecił przewodnictwo w komisji. Przyjęto art. 29, który kończy dział traktujący o przymusowym wykupie oraz art. 30, który stanowi wstęp do działu traktującego o oszacowaniu majątków przymusowo wykupionych. W tym ostatnim artykule uwzględniono poprawki zaproponowane przez pp. Staniszkisa i Kaweckiego. Art. 30 przewiduje, że cena wykupu nieruchomości ma się opierać na szacunku gruntów, budowli etc. i niezamortyzowanej części nakładów meljoracyjnych. Szacunek dokonywany będzie na podstawie przepisów obowiązujących dla podatku majątkowego, a podstawa tego szacunku co dwa lata podlegać będzie rewizji.

Przed głosowaniem nad art. 30, pos. Staniszkis (Zw. L. N.) biorąc pod uwagę oświadczenie vicemarszałka tow. Moraczewskiego, że korzystać on będzie z prawa przewodniczącego rozstrzygnięcia przy równości głosów, zwrócił uwagę na art. 75 i 76 regulaminu Sejmu, z których wynika, że marszałek lub wyznaczony przezeń vicemarszałek mogą brać udział w komisji bez prawa głosu.

Sprawa komplikuje się i przez to, że delegat przyjdym Sejmu powiększa przepisową liczbę członków komisji z 31 na 32.

Z KOMISJI DO ZBADANIA DZIAŁALNOŚCI LWOWSKIEJ IZBY SKARBOWEJ.

Współpracownik nasz rozmawiał z jednym z członków Komisji, która z ramienia Sejmu wyjeżdżała do Lwowa dla zbadania działalności tamtejszej Izby Skarbowej.

Jak z wynurzeń członka komisji wynika skarga, które z okręgu lwowskiego napływały nie były nieuzasadnione. Komisja, aczkolwiek pracy jeszcze w całości nie ukończyła, stwierdziła jednak cały szereg nieprawidłowości w wymiarze

podatków przemysłowego i dochodowego. Forytowano jednych z uszczerbkiem dla drugich. Nierzadkie były wypadki, jak ten, że właścicielowi małego kramu, który ledwie mógł mu zapewnić nędzne utrzymanie, określono większe podatki, aniżeli właścicielowi wapiennych pieców i majątku 700-morgowego. Stwierdzono także wypadki niesumiennego określania podatków przez członków komisji podatkowej ze względów konkurencyjnych.

Jak się rzekło, komisja dochodzenia jeszcze nie ukończyła, po ukończeniu zaś wszystkich materiałów będzie ujęty w formę protokołu.

KRONIKA POLITYCZNA.

P. WIELOWIEYSKI — WICE-MINISTREM SPRAW ZAGR.??

„Warszawianka” donosi, że „stanowisko podsekretarza stanu w Min. Spraw Zagr. objąć ma w najbliższej przyszłości obecny poseł polski w Bukareszcie p. Józef Wielowieyski”.

Wiadomość tę kolportowano już od dłuższego czasu, p. minister Skrzyński jednak stanowczo jej zaprzeczał. Faktem jest — a informacja „Warszawianki” to potwierdza — że endecja czyni usilne zabiegi za kulisami o dodanie p. Skrzyńskiemu endeckiego kontrolera i korektora. Żądamy wyjaśnienia, czy istotnie ta nowa chjenizacja Min. Spraw Zagr. ma nastąpić.

NOWY NACZEL. WYDZIAŁU PRAS. M. S. Z.

Dotychczasowy poseł polski w Sofji p. dr. Tadeusz Grabowski objął w dniu wczorajszym stanowisko Naczelnika Wydziału Prasowego M. S. Z.

ZONA SAWINKOWA ZWRACA SIĘ DO LIGI PRAW CZŁOWIEKA.

Mieszkająca w Paryżu żona Sawinkowa zwróciła się do generalnego sekretarza francuskiej Ligi Guernut (Gerniu) z prośbą o zbadanie przyczyn i okoliczności śmierci jej męża. Pani Sawinkowa nie wierzy w samobójstwo, opierając się, między innymi, na tem, że wiadomość o śmierci pojawiła się w 7 dni po rzekomej samobójstwie.

TELEGRAMY

Nowa sytuacja w sprawie gwarancji niemieckich

WEDLE „MATINA” PUNKTEM ZWROTNYM BYŁY MOWY STRESEMANN I MUSSO-LINIEGO.

Paryż, 22 maja. (PAT.) „Matin” donosi, iż rząd angielski zażądał wczoraj wyjaśnień co do noty francuskiej w sprawie bezpieczeństwa. Na Quai d'Orsay rozpoczęto niezwłocznie przygotowywanie tych wyjaśnień.

W ostatnich dniach — pisze dziennik — dwa fakty przyczyniły się do zmiany atmosfery w kwestii bezpieczeństwa. Mianowicie Stresemann nie starał się ukrywać, że jeden z celów polityki niemieckiej jest poprawa granic na wschodzie. Powtórze Mussolini w ostatniej swej mowie zaznaczył w słowach lapidarnych, że Włochy również pragną zabezpieczyć się przeciwko możliwej akcji gwałtownej żywiołu germańskiego w sposób pewniejszy, niż to czyni krusza barjera Tyrolu. Anglia — kontynuuje „Matin”, — która pozostaje nadal w ścisłych stosunkach dyplomatycznych z Włochami, pragnie sprecyzowania tego punktu i podobnie, jak Mussolini, silnie przeciw-

stawia się wszelkiej możliwości przyłączenia Austrii do Niemiec. Projekt noty francuskiej zgóry już liczył się z temi różnymi interesami. Należy mieć nadzieję — kończy dziennik, — że rozmowy dyplomatyczne rozproszą wszelkie dwuznaczności i pozwolą gabinetowi angielskiemu powziąć pozytywną decyzję.

ODPOWIEDZ FRANCUSKA.

Paryż, 22 maja (PAT). W ministerjum spraw zagranicznych opracowano już tekst odpowiedzi francuskiej na propozycję Niemiec w sprawie paktu gwarancyjnego. Briand tekst ten zaakceptował. W ostatecznej swej redakcji odpowiedź francuska uwzględniła sugestje angielskie oraz wyjaśnienia niektórych punktów propozycji francuskiej. Pełny tekst zostanie zakomunikowany rządowi angielskiemu, poczem prawdopodobnie na początku przyszłego tygodnia przesłany będzie do Berlina.

Międzynarodowa Konferencja Pracy

PROTESTY PRZECIW FASZYŚCIE — „DELEGATOWI” ROBOTNIKÓW.

Rzym, 22 maja. (PAT.). Włoska generalna federacja pracy oraz szereg

syndykatów włoskich bezpartyjnych zaprotestowały przeciwko mianowaniu Rossonego, syndykalisty-faszysty, delegatem na geneńską konferencję pracy.

Skarga niemiecka przeciw Polsce

Haga, 22 maja. (PAT.) W sobotę 16 maja minister Niemiec w Hadze złożył stałemu trybunałowi międzynarodowej sprawiedliwości prośbę, przedstawiającą w imieniu rządu niemieckiego zażalenie przeciwko rządowi polskiemu w sprawie, dotyczącej pewnych interesów niemieckich na polskiej części G. Śląska.

Według niemieckiego punktu widzenia, w pewnej ilości wypadków Polska dokonała przejęcia lub likwidacji własności przemysłowych lub wiejskich w należącej do niej części G. Śląska, nie będąc do tego uprawniona przez prawo materialne, lub nie stosując się do reguł procedury, jaką przepisują postanowienia.

Znowu przesilenie w Belgji

RZĄD VANDERVYVERE OTRZYMAŁ VOTUM NIEUFNOŚCI.

Bruksela, 22 maja (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych głosowano nad wnioskiem przedstawiciela stronnictwa liberalnego Maxa o wyrażenie votum nieufności dla gabinetu Vandervyvere. Votum

nieufności uchwalono 98 głosami przeciwko 73 na ogólną liczbę 180 głosujących 9-ciu deputowanych wstrzymało się od głosowania. Gabinet podał się do dymisji.

Konferencja w sprawie handlu bronią

Genewa, 22 maja (PAT). Komisja ogólna konferencji dla kontroli handlu bronią przyjęła poprawkę zgłoszoną przez delegację Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Finlandji i Estonji, a domagającą się wykreślenia Rosji z pośród 12-tu państw, których ratyfikacja jest niezbędna dla wejścia konwencji w życie. Delegat francuski Clauzel zaproponował, aby państwa nie mogły czynić żadnych zastrzeżeń co do podstawowych klauzul konwencji, zaznaczając, iż nie stosuje się to do zastrzeżeń o charakterze specjalnym ze strony państw, które, jak Polska i Rumunia, sąsiadują z Rosją. Delegat rumuński zgłosił poprawkę, polegającą na tem, aby pa-

tragraf 6-ty art. 3 konwencji nie stosował się do Persji, Polski i Rumunii do chwili przystąpienia Rosji do konwencji. W sprawie jawności eksportu broni, delegat rumuński przypomniał, że niektóre kraje znajdują się w sytuacji specjalnej, z którą należy się liczyć. W tym samym duchu przemawiał przedstawiciel Polski generał Sosnkowski. Delegat francuski Clauzel oświadczył, że byłoby możliwe uczynić zażość życzeniom Polski i Rumunii przez przyjęcie ogólnej formuły, dotyczącej wszystkich państw sąsiadujących z Rosją. Propozycje francuska, rumuńska i polska odesłane zostały do komisji specjalnej.

Walki Francuzów z Abdel-Kerimem

Fez, 22 maja. (PAT.) Oddziały francuskie pod dowództwem generała de Chambrun stoczyły wczoraj ciężką walkę. Według pierwszych wiadomości, wojska francuskie osiągnęły całkowite powodzenie. Bitwa odbyła się w okolicy Aisza.

Paryż, 22 maja. (PAT.) „Matin” donosi, że, według zeznań jeńców, Abdel-Krim kazał rozstrzelać przywódców plemion, które uciekły przed zbliżającymi się wojskami francuskimi, uwięził kilku wyższych dowódców, polecił ściąć wszystkich dezer-

terów, jak również przeszkadzających w marszu starców i maruderów w liczbie około 400-tu. W fortecy Aidir znajduje się znaczna liczba oficerów, mających stanąć przed sądem wojennym. Wśród przywódców riffenów szerzy się rywalizacja i wzajemna nienawiść. Minister wojny podał się do dymisji, w następstwie czego popadł w niełaskę i został zesłany do Szeszuanu.

Kontrabanda broni prowadzona jest często przy pomocy rzekomych misjonarzy niemieckich i angielskich.

Amundsen rozpoczął lot do bieguna północnego

Wiedeń, 22 maja. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi, że Amundsen wysłał dnia 21 maja o godz. 1 po poł. następującą depeszę z pokładu okrętu „Fram”, stojącego w Spitzbergu: „Wobec pomyślnych warunków atmosferycznych, zdecydowaliśmy się dokonać dziś o godz. 3 po poł. próbnego startu w Kings - Bay. Nasz okręt „Hobby” wyjeżdża na otwarte morze poza granice lodów, ażeby móżd pośpieszyć z pomocą na wypadek, gdybyśmy musieli opuścić się na morze. Lecieć będziemy w północnym kierunku wzdłuż wybrzeży wyspy Duńskiej i Amsterdamskiej. Jeżeli w czasie tego jednogodzinnego lotu wszystko pójdzie dobrze, to będziemy prowadzili dalej lot do bieguna. Uważam lot wzdłuż wybrzeża w kierunku północnym za próbę. Jeżeli nie wszystko pójdzie pomyślnie, powróćmy do Kings - Bay, albo wylądujemy na wyspie Duńskiej, gdzie będziemy oczekiwali przybycia naszych okrętów.

„Neue Freie Presse” dodaje, że postanowienie Amundsena, dotyczące rozpoczęcia lotu, było niespodzianką, gdyż nikt nie oczekiwał startu przed końcem bieżącego miesiąca. W poniedziałek meteorologowie oświadczyli, że warunki atmosferyczne są

pomyślne. Na naradzie Amundsena z Elle Worthem i lotnikami postanowiono rozpocząć lot. Wiadomość o rozpoczęciu lotu miało ogłosić dopiero po fakcie. Jeżeliby przy-

Kingsbay, 22 maja. (PAT.) (Szpicberg). Samolot, na którym znajdował się Amundsen, odleciał pierwszy. Cztery minuty po nim wzbił się w powietrze drugi samolot z Ellie Worthem. Jakkolwiek wzięto na pokład samolotów więcej materiału palnego, niż początkowo zamierzano, wzbiły się oba samoloty łatwo w górę i już po 7-miu minutach znikły z horyzontu Benzyny i ropy, znajdujących się na pokładzie samolotów, wystarczy do przebycia przestrzeni 2,600 klm, t. j. o 300 klm. więcej, niż wynosi droga do bieguna i z powrotem.

Już jest do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17, tel. 229-70

KAUTSKY'EGO REWOLUCJA PROLETARSKA I JEJ PROGRAM

z przedmową autora do polskiego wydania oraz z jego portretem.

Cena złotych 6.

Zgon marszałka Frencha

Londyn, 22 maja. (PAT.) Marszałek French hr. Ypres zmarł dzisiaj o godz. 7 wieczorem, przeżywszy 73 lata. Zmarły generał położył wielkie zasługi dla dzieła zwycięstwa. Jego działalność, jako głównodowodzącego wojskami angielskimi w Belgji i Francji, powstrzymującymi w pierwszych miesiącach wojny napór olbrzymich armii niemieckich, pozostanie nigdy nie zapomniana. Tytuł hr. Ypres nadany mu został, z jednoczesnym podniesieniem do godności para Anglii, ku upamiętnieniu dzielnej obrony tego miasta. Jeszcze jako generał kawalerji, wówczas jako sir John French, brał on czynny udział w kampanji boerskiej, w której odznaczył się w walkach pod Kimberley, w dywizji lorda Roberta. Poza to odznaczył się w akcji przeciwko Bloemfontein i Pretoria. Po zawieszeniu broni w r. 1921 French zajmował urząd lorda-namiestnika Irlandji.

Członkowie Komisji Ligi Narodów zginęli w katastrofie samochodowej

Genewa, 22 maja (PAT). Donoszą tu o katastrofie automobilowej, jaka spotkała wysłaną do Palestyny specjalną komisję Ligi Narodów dla badania malarji. W katastrofie tej trzy osoby zostały zabite. Członek tej komisji polak dr. Anigstzejn nie zasnął żadnych obrażeń, jechał bowiem w drugim samochodzie. Dr. Anigstzejn jest pracownikiem państwowego zakładu higieny.

Doniosły wynalazek Marconiego w dziedzinie radiotelegrafji

Berlin, 22 maja. (PAT) Marconi ogłasza w „Berliner Tageblatt” artykuł, w którym zapowiada przewrót w komunikacji iskrowej. Marconi donosi, że po długoletnich eksperymentach udało mu się utworzyć kombinację krótkich fal elektrycznych, przy których pomocy będzie można przysyłać depesze iskrowe o wiele tańszym sposobem.

Nuty nadesłane.

Juljusz Wertheim. Pieśni, op. 16. Zeszyt I: cztery pieśni, zeszyt II: trzy pieśni. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Piotr Maszyński. „Lirnik”, pierwszy zbiór utworów na głosy mieszane. Tom III, zeszyt 1 i 2. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Stanisław Kazuro. Polska pieśń ludowa, na chór mieszany. Zeszyty 6, 7, 8 i 9. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Program koncertów radiofonicznych

Na sobotę, 23 b. m.

Warszawa (385 m.). Godz. 18.50 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. Ant. Adamusa: 1) Fantazja z op. „Piękną Heleną” Offenbacha, 2) Pieśni i kuplety operetkowe w wykonaniu artystów teatru „Nowości”, 3) „Marocco” — Shimmy A. Adamusa, 4) „Ruła” — boston Ant. Adamusa. Komunikat P. A. T. i biuletyn meteorologiczny.

Paryż — Wieża Eiffla (2650 m.). Godz. 19 — 20 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż — Radio-Paris (1750 m.). Godz. 14.15 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 22.30 — produkcje muzyczno-wokalne.

Chełmski (1600 m.). Godz. 20.45 — koncert orkiestry wojskowej; godz. 23.15 — koncert orkiestry jazz-bandowej hotelu „Savoy”.

Berlin (505 m.). Godz. 11.45 — 13.35 — koncert poranny; godz. 16.45 — produkcje wokalne; godz. 23.15 — muzyka do tańca.

Wiedeń (530 m.) Godz. 11 — 12.50 — koncert poranny; godz. 16 — 18 — koncert popołudniowy; godz. 20 — arje i pieśni operetkowe; godz. 22 — muzyka do tańca.

Praha (570 m.) Godz. 17 — 18 — koncert trio: „Melixauda” Libeliusa, „Barcarola” Juon'a, Fantazja Fuchs'a i t. d.

Berno (1800 m.) Godz. 19 — Jazz-Band.

Rzym (425 m.) Godz. 15.45 — 16.45 — koncert orkiestry hotelu „Palace”; godz. 19.30 — Jazz-Band; godz. 22.15 — produkcje muzyczno-wokalne: Uwertura z „Leonory” Beethovena, „Noc” Szumana. Romansy z opery „Mignon” Thomasa, anja tenorowa z opery „Spiewacy Norymberscy” Wagnera i t. d.; godz. 24.15 — muzyka do tańca.

Prowincja Pruszków.

(Kor. własna).

Przygotowania do Dnia Kobiet. Sprawa ustąpienia Rady Miejskiej.

W ostatnim czasie dwukrotnie odwiedziła Pruszków tow. Szymanowska w sprawie przygotowań do „Dnia Kobiet”. Na wiecu dn. 10 maja, w sali kina Lutnia, tow. Szymanowska wygłosiła dłuższy referat o udziale kobiet w pracy społeczno-politycznej i omówiła hasła kobiece, poczem odbyło się osobne zebranie kobiece w sprawie założenia klubu kobiet pracujących.

Na wiecu 20.V w ogrodzie Bergsona, poświęconym sprawom samorządowym, tow. Szymanowska mówiła o zadaniach kobiet w samorządzie. Tow. tow. Domsławski i Szubański krytykowali działalność Pruszkowskiej Rady Miejskiej.

Ponieważ Rada Miejska odrzuciła żądania P. P. S. i związków zawodowych, wzywające do ustąpienia, wezwano całą ludność Pruszkowa do składania podpisów pod rezolucję, żądającą kategorycznie złożenia mandatów przez obecną Radę

Sprawozdanie teatralne

Teatr Mały: Znajomek z Fiesole, komedia w 3 aktach Brunona Winawera.

Biada autorowi w Polsce, który zajmuje się matematyką, fizyką, lub nawet gra w szachy! Biada mu po dwakroć, jeżeli jest żydem! Natychmiast przyczepi się doń miano: mózgowca, intelektualisty, a każdy jego utwór będzie uchodził za kombinację „cerebralną”. P. Pięnkowski z „Gazety Warszawskiej”, który dąży do wyhodowania rasy ludzi bezmózgich, będzie nawet przytyczał raczej historjofobiczne lub biologiczne na dowód, że inaczej być nie może. Autor taki najlepiej by uczynił, puszczając swoje dzieła w świat bezimiennie, albo wynajmując sobie jakiegoś figuranta. Oczywiście krytycy „anticerebralni” (antimózgowi) utrzymywali będa, że i wtedy się na nim poznali. Grubo powątpiewam! — Wyobrażenia o twórczości są u nas oddawna obciążone balastem jakichś babskich przesądów, dalekie od nauki psychologicznej. Co gorsze, nawet futuryści, którzyby powinni wszędzie dążyć do rewizji starych poglądów, w praktyce brną w tych samych antiintelektualistycznych przesądach (nagonka na T. Peipera).

Wszelka twórczość odbywa się mózgiem. A gdy się chce uwydatnić różnice między pewnymi gatunkami wyobraźni, nie wypada ludziom inteligentnym — za takich przecież chcą krytycy uchodzić — posługiwać się słowami, które niewiadomo co znaczą, a należą do repertuaru gromadzkich przytyków i uszczypliwości niby do kupy przydrożnych kamieni. Należy przedewszystkiem opisać samo zjawisko, uwzględnić i docenić jego odrębności, a nie odrzucać szukać jakichś przyczyn, i to fantastycznych, i skutki opisywać tylko przyczynami.

A wyobraźnia Brunona Winawera warta jest osobnego studjum. Nie dlatego, żeby jej rezultaty były wstrząsające, lecz może właśnie dlatego, że takimi nie są. Przy takiej ilości dowcipu i pomysowości tak słaby rezultat w komedjach, od „Rycerza z łabędziem” począwszy a na „Znajomku z Fiesole” skończywszy. Przewyższa zawsze „Malowa-

ną żonę” pani Samozwaniec, ale pod względem pełni oddechu nie dosięga „Szofera Archibalda” Marji Pawlikowskiej, — że wymięnię dwie sztuki charakterem swego dowcipu najbardziej do Winawera zbliżone, a bynajmniej nie żydowskie.

Sztuki Winawera składają się z samych eksplozji pomysłów i pomyslików, które przeszkadzają sobie wzajemnie, nie mają czasu się wyżyć (oddychać). Zdawałoby się, że wciąż na nowo zaczyna. W każdej jego sztuce jest pomysłów pod dostatkiem na kilka sztuk, groteskowych, fantastycznych, wynalazkowych, — bo wyobraźnia Winawera oparta jest na dużej wiedzy, znajomości stosunków i zainteresowaniach nie zaściankowych, lecz europejskich (według p. Pięnkowskiego zapewne: żydowskich, kosmopolitycznych). Jednak wyobraźnia jego ma ten błąd, że porzuca pomysły w pół drogi, odcina im przedwczesnie popowinę, zamiast je dalej karmić pomysłami z tego samego zakresu i śpieszy do innych celów podobnych, lecz nie pokrewnych. Mówiono czasem o oschłości u Winawera; jest to słuszne o tyle, że zaniedbuje on dolewać do swoich sztuk wody, brak im płynności dramatycznej. Jego figury, zawsze oryginalnie postawione, zdaje się, że gdyby zostały na chwilę pozostawione samym sobie, gdyby im autor nie suflował, nie wiedziałyby co robić, co mówić — gdy tymczasem figury jednego całkiem pospolitego dramaturga coś tam by same z siebie paplały. Na premierze miałem wrażenie, że aktorzy byli jakby oszłomieni oryginalnością kawałów i myśli, które im autor w usta włożył, — lecz chwilami, może na sekundę, powstawały jakby niebezpieczne pauzy, w których — właśnie brakło oddechu.

Dotychczasowa krytyka teatralna radziła sobie w takich wypadkach łatwo, mówiła: brak życia, ludzie papierowi, dramat powinien dawać żywych ludzi i t. d. Ale właśnie nowa sztuka ma tę zasługę, że nie dopuszcza do tak łatwego uporania się z sztukami nie pasującymi do dawnego szablonu. Nowa sztuka wprowadza marjonetki, postacie abstrakcyjne, schematyczne (Kaiser), postacie fantastyczne, dwoiste lub nawet niekonsekwentne, bo sprawdzian „życia” tych sztuk tkwi gdzieindziej, skryciej, niż w poszczególnych figurach. Z tego stanowiska można braki wyo-

braźni Winawera oceniać jako zalety, lub prosto, jako właściwości (aby usunąć w krytyce klasyfikację: „dobro” lub „zło”). Zamierza on zwykle pisać farsę, a daje dramatyczną grę pomysłów różnej jakości, co jakby polskliwą mozaikę, zabawę modernistycznej myśli, która sobie odpoczywa... I znalazłszy takie nowe kryterjum dla oceny Winawera, dane w tem, co on sam rozpoczął, możnaby od niego wymagać o wiele więcej niż on faktycznie daje, możnaby powiedzieć, że uległszy warszawskiej zarazie kabaretowej, rozmieniwszy się na drobniagowy dowcip, traci rozmach i poprzestaje na małym...

Główna figura jego nowej sztuki Gabrjel Tender ma czerpać swoje życie z tej idei, że także każdy dobry uczynek jest dobrym interesem, który musi przynosić zysk i prowizję. Ale — i tu mamy konkurencję innego pomysłu — niewiadomo, co to zacz ten Gabrjel, mówi o sobie jako ó wódcę po Europie, brukarz, lazzarone, tłumacz milionera. Czy właśnie taki obiecywał najlepiej nadawał się na ucieleśnienie owej idei, o tem można wątpić. I ów Tender wspiera netylko milionerów, którzy go potem robią swoim sekretarzem, ale i innych nicponiów: znowu oryginalnie pomyslanego Syfona, podupadłego inteligenta, lub kokotę Tołę. Taki nowoczesny człowiek jak Winawer musi sobie nawet dobroczynność i filantropję pomyslać jako interes. Jego Tender „lansuje nowy towar: wdzięczność ludzka”.

Pięknie — ale w wykonaniu przekonywające to nie jest. Najprzód sam Tender objaśnia się właściwie wciąż aż do końca, i jeszcze dobrze się nie wie, o co mu chodzi. Powtórze widzi się, że jego interes wywołuje komplikacje i pociąga także straty za sobą, ale i te komplikacje i straty są również tylko nowymi kawałami. Idea Tendera, nie znajdując ani razu prawdziwego odporu, nie może się zmanifestować we właściwym świetle. Uderza tylko jako próba: takby być mogło. Przeszkadza tu jeszcze jedno: brak tła, brak kontrastu. Gabrjel Tender jest człowiekiem niezwykłym, ta niezwykłość mogłaby się objawić, gdyby się stykał z ludźmi zwykłymi, ale tak nie jest. Środowisko, w które go autor wprowadza, pełne jest również oryginałów, narwańców albo idiotów. Próbuje się tam np. takiego „interesu” jak, żeby Polska nabyła kolonje w A-

fryce. Gdy to się nie udaje, zakłada się przedsiębiorstwo oparte na nowym sposobie gaszenia wulkanów. Kto inny chce robic interes na sprzedaży kart do gry z aforyzmami sławnych ludzi. Syfon zajmuje się — szpiegowaniem przekupniów sprzedających szwarcowane papierosy, niby prowadzi ich statystykę — zajęcie dość niezwykłe. I tak dalej. Kawał nigdy nie spoczywa. Ale jest to kawał zawsze tylko w stadium dowcipu. Winawer ma tylko dowcip, nie ma humoru ani komizmu. Ale to nie jest jego specjalną żydowską właściwością, gdyż nie podobnie jest np. z Makuszyńskim?

Badaczom nowoczesnej literatury naszej zwracam uwagę na analogie między sztukami Winawera a np. „Lampą Aladyna” Grubińskiego. I tu i tam wynalazcy, interesujące byłoby również zestawienie sztuk, w których bohaterowie, ludzie dziwni, nieznanzi, wchodzi w sposób nagły i niezwykły w obce im środowisko. Tak czyni Tender, tak czyni „Przechodzień” Katerwy, kochanek w „Kochankach” Grubińskiego, tudzież bohater sztuki Nowakowskiego, której tytułu nie pamiętam. Uważam rozlubowanie się w tym sposobie inscenizowania się bohaterów za coś charakterystycznego.

Gabrjela Tendera grał p. Węgierko, ale nie uzupełnił autora, brakło mu siły przekonującej. Był za wytworny, nie wierzy się, żeby ten człowiek nie znał „dobrego tonu” i dopiero z książki potrzebował się go uczyć. P. Węgierko był słodkim, ale nie dobrym. Ta dobroć powinna była mieć coś z „Gołębiego serca” Galsworthyego. P. Samborski w roli jedynego jako tako normalnego człowieka, paskarza Derki, stworzył kapitalną scenę telefonowania do policji o kradzieży swego bobrowego futra. Jak telefonował, co z głosem swoim wyrabiał, jak ten głos drgał, łamał się, bluzgał komiczną rozpaczą i irytacją, to się nie da opisać. Ale takie dobre granie przykrywa trochę sztukę. P. Daczyński zrobił z Syfona coś podobnego do ludzi. P. Grabowski natomiast zrobił głupkowatego Morysia Polichnowskiego groteskowo, w czem mu się dobrze przydał jego eksplodujący głos. Miał on ostatnie słowo: „Co „Dobry ton”? W moim domu książka muzyczna?”

Karol Irzykowski.

i rozpisanie nowych wyborów. W dyskusji zabierali głos kilku towarzyszy, poruszając różne miejscowe bolączki.

Radzymin.

(Kor. własna).

Dn 21 b. m. odbył się wiec na rynku, przy udziale około 1000 osób, mieszkańców Radzymina i okolicznych wiosek. Przemawiał tow. **Domosławski**. Uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie posłom socjalistycznym za obronę praw ludowych i protest przeciw zamachom reakcji na powszechne prawo wyborcze. Wiec cechowała powaga i jednomyślność.

Przasnysz.

(kor. własna)

Dn 17 maja odbył się na rynku wiec polityczny. Przewodził sekretarz OKR PPS, w Ciechanowie, tow. **Raczyński**. O znaczeniu PPS dla klasy robotniczej, o sytuacji politycznej i zamachach na prawa robotnicze referował tow. **Domasński** z Warszawy. Blisko dwugodzinny referat zebrał, w liczbie około 2000, słuchali z zapartym oddechem, reagując głośnymi okrzykami na cześć PPS, i przeciw zamachom reakcji.

Jeszcze przez długi czas po wiecu zebrani dopytali się tow. tow. mówców o różne sprawy, obchodzące miejscowych robotników.

Imponujący liczbą wiec popesowski wykazał, jak kruche były podstawy twierdzy reakcyjnej, za jaką dotychczas uważano Przasnysz.

Przed wyborami do Sejmu bito naszych przeciwników na wiecach; powiat przasnyski właśnie przyczynił się swymi głosami do upadku naszego kandydata tow. **Hołowski**. Dziś, widząc postawę ludu, żaden z krzykaczy chęjskich nie śmiał już ust otworzyć; tak wiele zmieniło się w ciągu ostatnich 2-3 lat.

Babice (pow. Warszawski).

(kor. własna)

Dn 17 b. m. odbył się tutaj wiec ludowy, na którym przemawiał tow. **Domosławski**, przedstawiając politykę reakcji, zmierzającą do odebrania ludowi praw wyborczych i niedopuszczenia do reform społecznych. Zebrani, w liczbie 300 osób, uchwalili poparcie posłom socjalistycznym i protest przeciw knowaniom reakcji w Sejmie.

Inowrocław.

(kor. własna)

Dn 17 b. m. odbył się w Inowrocławiu zjazd rob. rolnych, a po zjeździe wiec poselski tow. **Kwapkowski**.

Na zjeździe omawiano sprawę orzeczenia Nadzw. Komisji Rozjemczej i stanowisko Zjedn. Zaw. Polskiego. Zebrani potępiłi zdradzieckie stanowisko Zjednoczenia, stwierdzając, iż jest ono odpowiedzialne za obniżkę zarobków.

Na wiecu uchwalono gorący protest przeciwko zamachom na demokratyczne prawo wyborcze oraz żądanie zatrudnienia, względnie zasiłków, dla bezrobotnych w powiecie.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobrimi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla umysłowo pracujących: 1 technika-kalkulatora, 1 korespondentki polsko-francuskiej, 1 nauczycielki z niemieckim, 1 stenografisty ze znajomością niemieckiego języka i maszyny, 1 agenta branży technicznej.

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 1 majstra-ortopedysty, 1 drutownika, 2 pomocników ślusarskich, 6 tokarzy żelaznych, 8 robotników na gilzarki, 10 szoferów z prawem jazdy, 2 modelarzy drzewnych, 2 pomocników hutniczych, 10 stycharzy, 1 stolarka, 1 tokarka drzewnego.

W Oddziale dla służby domowej: 89 służących.

Czasopiśma nadesłane.

„Przegląd Gospodarczy”, organ Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (Lewiatana). Na treść Nr. 10 składają się artykuły: Próba syntezy — E. R. Warunki zdolności eksportowej — Andrzej Wierzbicki. Postulaty Lewiatana w sprawie wywozu towarów z Polski. O naprawę bilansu handlowego — Z. Miduch. Handel zagraniczny Polski w 1924 r. — B. R. Ponadto, w numerze są zwykłe działy — przegląd zagraniczny, kronika i tablice statystyczne.

„Bluszcz” Nr. 21 zawiera: artykuł wstępny p. t. „Lekarzu, lecz się sam” — H. C. O emigracji naszych robotnic do Francji pisze tow. Posner. Artykuł pedagogiczny „Gdzie i jak spędzić wakacje”. P. M. Sienny nadsyła korespondencję z Paryża o „Otwarcie wystawy dekoracyjnej”.

Nastrojową „Fantazję o Lady Godivie” J. Wirskiego rozpoczyna się dział literacki, zawierający obrazek M. J. Wielopolskiej „O sekretarzystce czeczołtowym”; powieść W. Miłazewskiej „Zatrzymany zegar”; powiastkę W. Jankowskiej o „Jawieczku Pazernym”; K. Bielańskiej studium historyczne „Piękna Pamela”; urywek z rękopisu Narcyzy Zmichowskiej p. t. „Dwoiste życie”. W dodatku powieściowemu „Okrety, które płyną wśród noc”.

Ruch robotniczy Z życia partji.

Warszawski Powiatowy Komitet Robotniczy P. P. S. W piątek, dn. 22 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika” odbędzie się posiedzenie Komitetu Powiatowego P. P. S. na pow. Warszawski.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Jutro o g. 10 r. w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie plenum O. K. R.

W niedzielę, dn. 24 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego i otwarcie Koła Młodzieży T. U. R.

Ruch zawodowy.

Ogólne zebranie sekcji prac. galezi włókien. Zw. Handlowców (Sienna 16) odbędzie się w poniedziałek, dn. 25 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku. Na porządku obrad sprawozdanie z działalności, regulacja płac, wybór Komisji Sekcyjnej i wolne wnioski.

Zgromadzenie organizacyjne Prac. Branży Koloracyjnej odbędzie się w Zw. Handlowców (Sienna 16) jutro o godz. 12 w poł.

Związek Zaw. Kuchmistrzów poleca swoich członków na posady stałe i sezonowe (Krakowskie Przedmieście Nr. 4, telefon 221-97).

Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników. Zarząd Oddziału Warsz. przypomina, iż walne roczne zebranie członków w drugim terminie odbędzie się w dn. 23 b. m. o godz. 10 wiecz. w lokalu przy ul. Brackiej 18 — 30, prawomocne bez względu na liczbę przybyłych.

Ruch spółdzielczy.

Posiedzenie Rob. Spółdzielni Mieszkaniowej. Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika”, Wawicka 7, odbędzie się posiedzenie Zarządu Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Członkowie Zarządu proszeni są o przybycie. Sprawy b. ważne.

Ruch kult.-oświatowy.

WYCIECZKI T. U. R.

Zarząd Główny T. U. R. urzędują w lecie b. r. następujące wycieczki:

I. Wileńszczyzna w dniach 20 — 23 czerwca (wyjazd z Warszawy sobota wiecz., powrót wtorek rano). Zwiedzane będą: Wilno Troki — jezioro, brzozi Wilki i Wileńki. Wycieczkę prowadzi tow. Z Piotrowski. Koszty (przejazd, noclegi) bez utrzymania wynoszą 25 zł. Zgłoszenia nadsyłać należy do dn. 10 czerwca.

II. Nad morze polskie i do Szwajcarii Kaszubskiej (Kartuzy) w dn. 2 — 9 lipca. Prowadzi tow. poseł Z. Piotrowski. W programie zwiedzenie: portu w Gdyni, Oksywja, Helu, Sopot, Oławy, Gdańska, Kartuz. Koszty (przejazd i noclegi) 40 zł. Zgłoszenia do dn. 18 czerwca włącznie.

III. Pieniny w dn. 9 — 15 lipca. Prowadzi tow. senator St. Kopicński. Zwiedzenie po drodze Krakowa (Wawel, Muzeum Narodowe, Biblioteka Jagiellońska i t. p.), potem przez Nowy Targ, Czorsztyń do Krościenka, przejazd Dunajcem przez Pieniny, przemarsz górami przez Wielki Rogacz do Piwnicznej. Koszty przejazdu i noclegi 40 zł. Zgłoszenia do dn. 25 czerwca.

IV. Górny Śląsk, Kraków, Wieliczka, Ojcow w dn. 23 — 29 lipca. Prowadzi tow. St. Kopicński. Wycieczka zwiedzi: na Górnym Śląsku zakłady przemysłowe i instytucje robotnicze, kopalnie soli w Wieliczce, Kraków bardzo szczegółowo, oraz Ojcow z doliną Prądnika. Koszty (przejazdy i noclegi) 35 zł. Zgłoszenia do dn. 10 lipca.

V. Tatry w dn. 1 — 8 sierpnia 6-dniowa wycieczka pod kierunkiem tow. posła K. Czapińskiego. Pół dnia w Krakowie, w Zakopanem dzieli się na dwie grupy: I-a grupa zwiedza przez 5 dni Zakopane i okolice, Czarny Staw, Giewont, Dolinę Kościeliską i t. d. Druga — Kozłi Wierch, Morskie Oko, Polski Grzebień i Mała Wysoka oraz uzdrowiska czeskie. Koszty (przejazdy i noclegi) 45 zł. Zgłoszenia do dn. 17 lipca.

VI. Pokucie i Karpaty Wschodnie w dn. 22 — 30 sierpnia. Prowadzi tow. poseł Z. Piotrowski. Wycieczka zwiedzi: Lwów, Borysław (kopalnie nafty), Przemyśl (piękny dom robotniczy), Wrochłatę i Jaremcze. Koszty (przejazdy i noclegi) 45 zł. Zgłoszenia do dn. 8 sierpnia.

Koszt dziennego utrzymania na wycieczkach liczyć należy około 5 zł. Przy zgłoszeniach należy wpłacać do Sekretariatu Generalnego T. U. R. (Wawicka 7) połowę kosztów danej wycieczki.

Walne Zgromadzenie Ogólne Tow. Klubów Kobiet Pracujących odbędzie się dn. 28 (czwartek) o godz. 19 przy ul. Grzybowskiej 51.

Jak będzie wyglądała Warszawa w przyszłości? W sobotę, dn. 23 b. m., organizuje Koło Krajowe Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczkę do Wydziału Budownictwa Magistratu, gdzie oglądane będą plany regulacyjne Warszawy. Objasnić będzie tow. lawnik Toeplitz. Zbiórka o godz. 7 wiecz. w bramie domu Nr. 1 przy ul. Krak. Przedmieście. Bilety w cenie 20 gr (dla członków TUR. 10 gr.) nabywać można w Sekretariacie TUR. i na miejscu zbiórki.

Wycieczka do Łazienek. W niedzielę, dn. 24 b. m., organizuje Koło Krajowe Oddz. Warsz. TUR. wycieczkę do parku i pałacu w Łazienkach. Prowadzić będzie tow. Balcerkiewicz.

Zbiórka o godz. 11 przed główną bramą parku Łazienkowskiego (w Alejach Ujazdowskich). Bilety w cenie 70 gr., dla czł. TUR. 60 gr., nabywać można w Sekretariacie T. U. R.

Wycieczka nad Dolną Wisłę.

Na Zielone Świątki, w dn. 30 maja do 1 czerwca włącznie (3 dni, w tem 2 świąteczne), organizuje Koło Krajowe Oddz. Warsz. TUR. **Wycieczkę nad Dolną Wisłę**, która zwiedzi szereg ciekawych miejscowości Wielkopolski i Pomorza. Pierwszego dnia zwiedzane będą Toruń i Bydgoszcz, wybrzeża Brdy między Bydgoszczą a Brdziejem (przejazd statkiem) oraz Fordon z największym w Europie Środk. mostem kolejowym. Drugiego dnia: Ostromecko z zamkiem, parkiem i olbrzymimi lasami, miasta: Chelmo i Świecie, obfitujące w zabytki architektury gotyckiej, oraz okolicę Chelma z pięknymi parowami. Trzeciego dnia wreszcie zwiedzi wycieczka **Grudziądz**.

Oplata za przejazd kolejami i statkiem, noclegi i zwiedzanie wynosi 27 zł., dla czł. TUR. 23 zł. Zapisy przyjmować będzie do dnia 20 maja wł. sekretariat oddz. Warsz. TUR., Jerozolimskie 6. Przy zapisie wnieść należy 12 zł. (czł. TUR. 8 zł.)

Organizacja Kolporterów. W środę, 27 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie organizacji kolporterów. Obecność bezwzględnie obowiązuje. Towarzysze, którzy jeszcze nie uregulowali sprawy z „Gruzją” i „W drodze do zwycięstwa” oraz jednodniową mająją, proszeni są o załatwienie jej na temże zebraniu.

Wycieczka - Podwiczorek z tańcami. Koło Przyjaciół Harcerstwa przy 13-ej drużynie urządza wycieczkę, mającą się odbyć na statku „Jagiello” dziś od g. 5 do 8 wiecz. Odjazd z przystani Zjednoczonej Żeglugi Polskiej przy moście Kierbedzia punktualnie. Tamże bilety.

Rozmaitości

Dowiódł czarno na białem, że przy 8-godz. dniu rob. wcale się nie pracuje!

Istnieje doskonała anegdota.

Robotnicy pewnej fabryki zwrócili się do właściciela z prośbą o podwyżkę płacy.

— Co, podwyżka płacy?! — zawołał fabrykant. Ależ wy nie przez cały rok nie robicie!

— Jakto? — zawołali z oburzeniem robotnicy.

— A no, zaraz wam dowiodę...

Fabrykant usiadł przy biurku i po chwili odczytał robotnikom następujące „obliczenie”.

— Ośmiogodzinny dzień roboczy to znaczy, że przez dwie trzecie doby nie się nie robi. Zatem w roku, który liczy 366 dni

nie pracuje się dwie trzecie, czyli 244 dni

do tego dochodzą niedziele: 52 „

soboty angielskie i strajki, choroby 52 „

święta 18 „

Razem 366 dni

Anegdota ta wybornie charakteryzuje statystyczne kawały i łamańce, którymi posługują się Lewiatany w walce z klasą robotniczą.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół

Franki francuskie za 100—26.80

Puntury angielskie za 1—25.26

Floreny holend. za 100—209.05

Kor. czesko-słow. za 100—15.41

Franki szwajc. za 100—102.55

Korony austrj. za 100.00—73.18

Ltry włoskie za 100—21.15

Franki belgijskie za 100—26.07

Każda oszczędna gospodyni

powinna pamiętać o tem, że jedyne źródło korzystnego kupna

HERBATY, KAWY i KAKAO
jest u **Teofila Marca, Marszałkowska 89.**

Kawę kupujący otrzymuje świeżą aromatyczną prosto z elektrycznego aparatu.
Herbatę wszechświatowych firm (także i na wagę).

Kakao wyborne holenderskie w opak. i na wagę.

Mączka Nestlé, Focfatyna Dr. Fallera najtaniej.

UWAGA!!

Kilkunastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najsukcesywniejsze środki są:

TANATOL przeciw karaluchom i prusakom

ORWIN przeciw myszom i szczurom

MOGIL przeciw pluskwom

SINTIN do rozpłania przeciw pchłom, mu-
chom, molom i szkodnikom roślinnym.

Żądajcie tylko powyższe środki, a pozbędziecie się wszelkiego robactwa i szkodników.

Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i mydlarniach.

Lab. Chem. Kosmet. J. Sroczyński i S-ka Warszawa, Złota 23,

tel. 65-11.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18°, najniższa 9°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie i ciepło, słabnące wiatry zachodnie.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dn. 25 b. m. (poniedziałek) o godz. 20 w sali obrad Rady.

Wyciążanie wniosku z Rady Miejskiej. W związku z projektem upoważnienia Magistratu do odbudowy mostu ks. Poniatkowskiego z oszczędności i nadwyżek budżetowych, zaszła konieczność zmodyfikowania wniosku magistrackiego o podwyższenie podatków miejskich. Z tego powodu Magistrat zawiadomił Radę Miejską, że wniosek swój w sprawie podwyższenia wszystkich podatków o 10% wyciąga.

Nowa linja powietrzna. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, iż od dnia jutrzejszego Warszawa uzyska nowe połączenie lotnicze: mianowicie z Poznaniem. Jutro o 11 rano na lotnisku T-wa France-Romaine na polu lotniczym na Mokotowie wylądował pierwszy samolot wypuszczony na tę nową linję marki Farman typu F. 70 poruszany przez silnik Renault 300 HP.

Jest to typ aparatów, które kursują stale, jako samoloty pasażerskie na licznych liniach powietrznych zagranicą, a między innymi na linji Paryż — Amsterdam.

Dodać możemy, że p. Minister Ratajski obiecał, o ile żadne sprawy publiczne nie zatrzymają go w Poznaniu, wziąć udział w locie inauguracyjnym i powrócić do stolicy nową linją powietrzną.

Poparcie dla instytucji sportowych. Magistrat na ostatnim swem posiedzeniu rozważał wniosek wydziału oświaty i kultury i przynależące do niego jednorazowe subsydia na r. 1925 z funduszu miejskich: klubowi sportowemu „Korona” 3,500 zł., Polskiemu Komitetowi Igrzysk Olimpijskich — 3,500 zł., Akademickiemu Związkowi Sportowemu — 10,000 zł., Warsz. Klubowi Wioślarek — 3,000 zł., Wojskowemu Klubowi Wioślarskiemu — 3,000 zł., Polskiemu Związkowi Piłkarskiemu — 5,000 zł., Harcerskiemu Klubowi Sportowemu — 7,000 zł., Sekcji zdobienia szkół roślinami — 1000 zł. Razem przyznano 35,000 zł.

O nazwy nowych ulic. Dotąd szereg nowych ulic w rozszerzonej Warszawie nie posiada żadnych nazw, z wyjątkiem niektórych zabudowywanych się już dzielnic, jak np. Żolibórz, kolonia Staszica, które mają zaprojektowane różne nazwy ulic, jednak dotąd nie ustalone i nie zatwierdzone. Ponieważ dorywczo rzucane projekty nazw mogą wzbudzać wątpliwości lub niezadowolenie, i ponieważ byłoby wskazane uwzględnić różne wymagania lokalne mieszkańców danej dzielnicy, Magistrat postanowił odwołać się do obywateli Warszawy z prośbą o ułatwienie mu nadawania nazw nowopowstającym ulicom przez nadsyłanie tych nazw do biura pomiarów wydziału technicznego (Krak. Przedmieście 1). Pożądaną jest, ażeby nazwy, czy to pochodzące od wydarzeń dziejowych, czy uwieczniające pamięć ludzi zasłużonych krajowi lub miastu Warszawie, wreszcie o innym charakterze — były podawane grupami, a nazwy, objęte każdą grupą, posiadały cechy jedności, albo co do czasu, albo miejsca lub innych okoliczności. Projekty przemianowanych ulic, posiadających już nazwy, uwzględniane nie będą, wobec postanowienia z r. 1923 o nienaruszalności tych nazw.

Zarządzenia sanitarne. Główna komisja sanitarna przy miejskim wydziale zdrowia publicznego, rozważając szereg wniosków i protokołów komisji sanitarnych, postanowiła usunąć niektóre zakłady i przedsiębiorstwa, których pomieszczenia nie odpowiadają elementarnym wymogom higienicznym, lub zagrożają zdrowiu publicznemu. W myśl opinii komisji sanitarnych — usunięte być mają z centrum miasta: fabryka czekolady przy ul. Marszałkowskiej 63, wędzarnia przy ul. Murańskiej 32, fabryka wyrobów mosiężnych przy ul. Pawiej 43 i piekarnia cukiernicza przy ul. Elektrycznej 10. Za niezameldowanie u władz sanitarnych faktu zachorowania kilkorga dzieci w domu Nr. 5 przy ul. Młoczeńskiej na szkarlatynę postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności ojca dzieci i lekarza, który pierwszy stwierdził fakt choroby.

Ze Stowarzyszenia Wolnomyslicieli Polskich. Stowarzyszenie Wolnomyslicieli Polskich podaje do wiadomości, iż siedziba Stowarzyszenia oraz redakcja „Myśli Wolnej” przeniesione zostały z ulicy Królewskiej Nr. 16 na ul. Elektryczną Nr. 13 m. 3 (parter w podwórzu).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyty o teatrze w Reducie. Jutro o godz. 12 w poł. odbędzie się w Reducie 18 z cyklu odczytów na temat „Teatr czeski od czasów czeskiego odrodzenia”. Prelegentem będzie prof. dr. Bohumil Vydra.

Tow. Medycyny Społecznej. Posiedzenie Sekcji Klinicznej Polskiego Tow. Medycyny Społecznej odbędzie się w sali Warsz. Tow. Naukowego, Śniadeckich 8, dziś o godz. 8 wiecz. i będzie poświęcone sprawie samoleczalności gruźlicy.

WYPADKI.

Krwawe zajście na tle majątkowym. W kolonii Stajęcynie gm. Ossówce pow. Lipnowskim do mieszkania gospodarza rolnego, Stanisława Kamińskiego, niewykryci sprawcy usiłowali dostać się za pomocą podkopu pod fundamentem, a następnie dali przez okno trzy strzały z broni strzałowej, którymi została raniona w prawe przedramię służąca, 20-letnia Władysława Chmielewska. Dochodzenie ustaliło, że sprawcami napadu byli

członkowie rodziny Kamińskiego, którzy działali na tle porachunków majątkowych.

Samobójstwo w dorożce. W dorożce przed dworcem Gdańskim wyrzucił z rewolweru w okolicy prawej skroni usiłował pozbawić się życia 20-letni Stanisław Harasimczuk, urzędnik, zamieszkały w Białymstoku. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Ducha.

Wybuch w fabryce „Dywan”. Wczoraj około godz. 8 rano przy ul. Marszałkowskiej Nr. 35/7 na terytorium fabryki dywanów sp. z ogr. odp. „Dywan” ukazały się gęste kłęby pary, a po chwili rozległ się huk. Zaalarmowani lokatorzy sąsiednich domów oraz policjanci wezwali straż ogniową, która przybyła w sile trzech oddziałów. Okazało się, że w kotłowni obok farbiarni z niewiadomej przyczyny, gdy było 8 atmosfer ciśnienia, para wysadziła główny wentyl. Siłą wybuchu została wyrwana część dachu nad kotłownią. W chwili wypadku w kotłowni znajdowali się palacz Jan Kulik i pomocnik maszynisty, Stanisław Domański, którzy na szczęście nie odnieśli żadnego szwanku. Po stwierdzeniu, że pomoc straży jest zbyt słaba, wszystkie oddziały powróciły do koszar.

Wydobycie topielca. Poniżej mostu Ks. Poniatowskiego posterunkowy oddział wodnego, Grył, wyłowił zwłoki topielca lat około 20-ty. Dochodzenie ustaliło, że jest to Jan Szachno, słuchacz liceum handlowego, zamieszkały w bursie przy ul. Grzybowskiej 48, który utopił się podczas kąpieli w dniu 16 b. m.

Z sądów.

0 strajk.

W dniu 4 listopada 1923 r. o godz. 4 popoł. do piekarni Frydrychewicza na Pradze zgłosił się przedstawiciel Centr. Związku Robotników Przemysłu Spożywczego, Władysław Stypułkowski, i nawoływał pracowników piekarni do strajku w dn. 5 listopada, celem poparcia akcji strajkowej, oraz celem protestu przeciwko wprowadzeniu sądów doraźnych.

Stypułkowski zostawił odezwę tegoż Związku, która żądała uwzględnienia następujących postulatów robotniczych: obowiązkowego stosowania wskaźników drożyznianych, minimum płacy oraz zaprzestania represji, stosowanych względem związków zawodowych i działaczy robotniczych. Właściciel piekarni wezwał policję, wręczył jej odezwę, a w kilka dni później zaarrestowano Stypułkowskiego.

W toku śledztwa okazało się, że tenże Stypułkowski dnia następnego udał się w asyście towarzyszy do piekarni Jabłkowskiego przy ul. Brukowej Nr. 30, i zażądał od właściciela zaprzestania pracy w piekarni, grożąc oblanie naftą rozczynu chlebowego w razie niezastosowania się do jego żądania.

Na zasadzie tych danych Władysław Stypułkowski oraz Franciszek Ciesielski i Kazimierz Kowalski zostali postawieni w stan oskarżenia z art. 368 k. k. za nawoływanie do zaprzestania pracy w przedsiębiorstwach, których czynności mają żywotne znaczenie dla interesów całej ludności.


Na przewodzie sądowym świadkowie nie potwierdzili zarzutów aktu oskarżenia; przeciwnie oświadczyli oni, że agitacja strajkowa była normalna i nie miała charakteru gwałtownego.

Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżonych: Sty-



Nie przeraża nas
ciężka sytuacja finansowa, bo jesteśmy przekonani, że każdego stać na wydatek 95 groszy wzamian za książkę
Winawera: Lepsze Czasy
do nabycia na dworcach kolejowych w „Ruchu” oraz w Księgarni E. Wende i S-ka KRAK.-PRZEDM. 9.

MAGGI^{ego} przyprawa
umożliwia oszczędność w używaniu mięsa!
Najsłabsze wodne zupy, rosoly, jarzyny i t. p. otrzymują natychmiast sily i przyjemny smak przez dodanie parę kropli MAGGI^{ego} przyprawy.
Prosimy wyraźnie żądać MAGGI^{ego} przyprawy.



pułkowskiego i Kowalskiego, sprawę zaś Ciesielskiego wyłączył z powodu nieodnalezienia go. Obronę wnosil adw. poseł Śmiarowski.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dzisiaj ostatni występ gościnny B. Franci'ego w „Rigoletto”. Jutro „Don Juan” w poniedziałek „Aida”.

Teatr Narodowy. Codziennie „Spadkobierca”.
Teatr Letni. Dzisiaj premiera komedii St. Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi”.

Teatr Polski. Dzisiaj i jutro „Nowi panowie”
Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zredukowanych, po raz ostatni w tym sezonie, genialny „Świętoszek” Moljera.

Teatr Mały. Codziennie „Znajomek z Fiesole”
Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zredukowanych „Świt, dzień i noc”.

Teatr Praski. Dzisiaj premiera M. Fijałkowskiego „Pan poseł”. Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zredukowanych „Kładka do małżeństwa”. O godz. 8-ej „Pan poseł”.

Od dnia 25 b. m. i przez miesiąc czerwiec teatr czynny będzie tylko w soboty, niedziele, poniedziałki i święta.

Teatr im. Fredry. Marysia Sołtyśianka.

Teatr Powszechny. Dzisiaj premiera „Król dziadów”. Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zredukowanych „Kwiat miłości”. O godz. 8 „Król dziadów”.

Teatr Komisji Międzyzwiązkowej kulturalno-artystycznej.

W niedzielę 24 maja o godz. 7 i pół w lokalu gazowni na Woli odbędzie się premiera sztuki G. Zapolskiej „Mężczyzna” (Ahaswer) z zaproszonymi przedstawicielami organizacji zawodowych i prasy. Następne przedstawienia odbędą się w lokalach innych związków.

Teatr „Szkarłatna Maską” przygotowuje na koniec przyszłego tygodnia premierę „Dybuka” An-skiego. Przedstawienia „Dybuka” odbywać się będą o normalnej godzinie teatralnej (godz. 8 wiecz.).

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewijska „Humpa, Humpa”

Cyrk wędrowny na Woli (ul. Skierniewicka). Codziennie przedstawienie o 8 wiecz. W niedziele i święta przedstawienia popołudniowe o 4-ej. Występy akrobatów, komików, ekscentryków muzycznych, wołyż, pantomina.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH

NOWY. — „Che - Cha - Kos”.

„Che-Cha-Kos”, czyli „delikatne stópki”, jest to nazwa urągłiwa, którą starzy poszukiwacze złota na Alasce tytułowali nowych przybyszów.

Akcja dzieje się na Alasce, wśród tych, co porzucili ojczyznę, pędzeni żądzą zubożenia się, przybyli tutaj. Ponieważ wśród nich znajdują się szantażyści, nieponie i inne podejrzanym typy, więc oczywiście zaczyna się walka pomiędzy elementem szlachetnym, a elementem podłym — walka, zakończona, jak zwykle, zwycięstwem prawdy i uczciwości.

Młoda dziewczynka, której ojciec ginie z rąk bandyty, zostaje wychowana przez dwóch przyjaciół, a matka jej, wyzwolona z pod władzy tyranizującego ją nikczemnika, znajduje schronienie i spokój przy łoku córki jej przyszłego męża.

Dramat skonstruowano banalnie, a scenariusz rozpychano dopóty „atrakcjami”, aż powiększył się do liczby 10 aktów.

Główny nacisk przy robocie filmu kładziono na zdjęcia i te są rzeczywiście prześliczne; zwłaszcza obsuwające się góry śniegowe wywołują szczerą zachwyt.

SPORT.

Mecz lekkoatletyczny „Skra” — „Varsovia”.

Jutro o godz. 9 rano w parku Sobieskiego odbędzie się doroczny mecz lekkoatletyczny „Skra” — „Varsovia”. W biegach: 100, 400, 1500, 3000 i 5000 mtr. Sztafety 100 x 4 i sztafeta olimpijska. Skoki w dal i wwyż, pchnięcie kulą, rzut dyskiem i oszczepem. Każdy z klubów wystawia po 2 zawodników i 1 rezerwowym do każdej konkurencji.

Zawody lekkoatletyczne „Warszawianki”.

Jutro o godz. 16 w parku Sobieskiego urzędu „Warszawianka” zawody handicapowe, dostępne dla wszystkich klubów Okręgu Warsz. Program: biegi 100, 400, 1500, 3000 mtr., 4 x 100, bieg 200 mtr. z płotkami, Panie 100 i 250 mtr.

Lekkoatletki „Polonii” wyjeżdżają do Czech.

Oprócz lekkoatletek z A. Z. S. wyjeżdża również do Brna Morawskiego na zawody lekkoatletyczne „Slawji” drużyna lekkoatletek „Polonii” w składzie 4 zawodniczek, oraz 5 zawodniczek T-wa Gimnastycznego „Sokol”.

Zniesienie dyskwalifikacji A.Z.S. przez W.O.Z.P.N.

Dowiadujemy się, że W.O.Z.P.N. zniósł dyskwalifikację nałożoną na sekcję piłki nożnej A.Z.S. wobec ukarania winnych przez Zarząd Klubu.

Program zawodów piłkarskich na boisku R. K. S. „Skra”.

Sobota: Godzina 2-ga „Gwiazda” — „Promień”.
Niedziela: Godzina 3 „Polonia II” — „Skra I”.
Godz. 1 „Sztubak” — „Skra” („Przyszłość”).
Godz. 5: „Sokołeta” — Robotn. Tramwajowy K. S. „Sarmata”.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Warszawy.

W czwartek 22 b. m., czyli w trzecim dniu turnieju osiągnięto następujące wyniki: gra pojedyncza panów: Szczerbiński — Marszewski 9:7, 0:6, 6:3, Berson — Zawisa 6:4, 9:11, 6:3, Kruszewski — Franciek W. O., Loth — Graefke 6:2, 6:1. Gra pojedyncza pań: Kierska — Boniecka W. O.; Paradowska — Kozakowa 6:3, 6:2. Gra podwójna panów: Walk-Over dla Bergson — Sair, Kowalewski — Drewnowski, Graefke — Mokrzeczki. Gra podwójna pań i panów: Paradowska — Kowalewski contra Hornówna — Czajkowski 6:4 i 6:3; Halička — Kruszewski; contra państwo Jeackiel 7:5, 6:0.

PALTA

nieprzemakalne od 37 Zł. gabardynowe od 100 Zł.

Wielki wybór

Magazyn Nowości

MACIEJOWSKI i ARTZT

Marszałkowska 127.

Wielka Wyprzedaż.

Ceny zadziwiająco niskie

Suknie letnie	Zł. 10.—	Koszule damsk. strojne	Zł. 3.50
Szafroki letnie	9.—	Majtki damskie strojne	3.50
Bluzki jedwabne	8.—	Koszule m. zefirowe	4.50
Bluzki markizet.	7.—	Kalesony m. para	4.50
Dżempry	5.—	Prześcieradła	4.50
Fartuchy płócien.	3.—	Ręczniki	1.50
Koldry	5.—	Surówka metr.	1.10
Kombinezy	7.50	Madapolam	1.30

B-cia Zander, Marszałkowska 88

Ważne dla Manicurzystek.

Lakier do paznokci

W najwyższym gatunku poleca skład apteczny Rozmaryna Leszno 1.



Piękność kobieca jest tylko wówczas skończona gdy twarz i ręce mają piękny biało-aksamitny młodzieńczy wygląd. Zalety te osiąga się jedynie przez codzienne użycie Tormenty lcowego mydła i Kremu. Żądać wszędzie. Prawdziwe tylko z podolsiem P. Włodarski

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami.
SOLNA 18 m. 4.

Poszukuję pokoju z kuchnią

na Powiślu.
Warunki do umowy
Oferty pod „P o k ó j”

składać do administracji „Robotnika”.

ANALIZY krwi, moczu i t. p. Laboratorium „SANITAS”
Chmielna 54 wprost Dworc. D-rów LIP-KICH 8 r.—7 w., w niedziele 10—12.

Przychodnia dla chorych

Chłodna 42, tel. 52-52.

Lekarze wszystkich specjalności, dentystryka, Rentgen, lampa kwarcowa, elektryzacja, analizy lekar-skie. Porada 3 złote.

OGŁOSZENIA DROBN.

AAA) Znana szkoła krojn, szycia, modniarstwa, bielżyna, haftu A. Wisniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Konczącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

FOTOGRAFUCIE SIĘ u „Leonara”, Nowy-Swiat 21. 6 fotografii retuszowanych od zł. 1.50, 12—2.00. Portrety wykłintnie wykonane.

Garnitur letni nowy na tęsze-go, także materiał na garnitur sprzedam tanio. Marszałkowska 147 m 19.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bieleńska 1.

Koldy i waty kupujcie, stajujcie, przerabiacie tylko w najsolidniejszej firmie egz. od roku 1859. I. Reingewirca, Warszawa, Pańska 1, róg Wielkiej.

Maszyny do szycia bębnowe krawieckie, szewskie, rekawicznice, kuśnierkie, dziurkarki, bielżniarne. 100 złotych ręczne, 130 nożne, wysyłamy po wpłaceniu. 30% zdatku. Cennik bezpłatnie Warszawa, Nowy-Swiat 54, Setrill.

Maszyny do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego” hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company” w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43 Kielce, Sienkiewicz 31a. Lublin Szpitalna 17.

MEBLI solidnych największa wystawa. Ceny fabryczne. Spłaty bezprocentowe. Polska Hurtownia Mebli. Hoża 51.

Na gitarze, mandolinie, balachonach, lajce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla początkujących, Niecała 10—13.

Płyty zgrane polamane kupujcie lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bieleńska 1.

PIELĘGNIARKI akuszerki felcezerów poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy Warszawa Ciepła 21. Telefon 232-16.

Rowery najnowszych udoskonalonych modeli pierwszorzędnych zagranicznych fabryk nadeszły. Ceny niższe konkurencyjnych. Wysyłka niezwłoczna po nadesłaniu trzeciej części zdatku. „Technomar” Zielna 31.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne